Nr. 166. Dnia 17 czerwca. Piątek. Dnia 5 (17) czerwca 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Marcyana.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 r.	Wtorek: Aloizego Gonzagi.
Sobota Marka i Marcelina	Zachód „ „ 8-ej „ 21.	Zachód „ „ 12 „ 54 w.	Środa: Paulina Bisk.
Niedziela: Gerwazego M.	Długość dnia godzin 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 8 (st. 10 c. 0).	Czwartek: Agrypiny Panny.
Poniedz.: Sylwerjusza P.	Przybyło „ „ 9 „ 3.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10°.	Piątek *Nar. ś. Jana Chrz.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogomysła; jutro Długosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu jarmarcznego. (Kancelarja jarmarczna, Nowogrodzka 39— 6 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Pani majstrowa z Podwala"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Gałganduch czyli trójka hultajska";— Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Karnawał w Rzymie". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski"; jutro „Królowa Saby" (z udziałem panny Assunty Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Jeromina);—Letni: dziś „Nasi najserdeczniejsi"; jutro „Zrzędność i przekora", oraz „Śluby panieńskie";—Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ p. Ludwika Wierzbickiego); jutro „Dziecko szczęścia" (pierwszy raz). (8 wieczorem.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, o godzinie 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

Procesje.

Niepewna choć stała w ciągu całego dnia wczorajszego pogoda sprawiła, iż wszystkie pochody ceremonjalne ku uczczeniu uroczystości Bożego Ciała, nazewnątrz świątyń wychodzące, odbyły się bez przeszkody.

Pierwsza, najwspanialsza procesja z katedry do ołtarzy, wzniesionych na Krakowskiem-Przedmieściu, celebrowana przez JE. ks. arcybiskupa Popiela, wyszła ze świątyni o godzinie 11-ej minut 50 w południe, a dążąc szpalerem, utworzonym przez bractwa i cechy z płonącem światłem, stanęła przed ołtarzem, wzniesionym w głównych drzwiach kościoła św. Anny. Tu ewangelję odśpiewał Jks. kanonik Jungowski. Następnie pochód skierował się do ołtarza, ustawionego przy statui N. Panny Marji, obok skweru, gdzie drugą ewangelję odśpiewał Jks. kanonik Jagodziński; dalej procesja zwróciła się do ołtarza, ustawionego przy domu p. Norblina, gdzie ewangelję odśpiewał Jks. prałat Borzewski, czwarta zaś ewangelja wygłoszona została przez JE. biskupa sufragana Ruszkiewicza przy ołtarzu, ustawionym wprost domu Dobrycza.

Podniosłej ceremonji, prócz niezliczonego tłumu pobożnych, towarzyszyły jeszcze wszystkie zgromadzenia rzemieślnicze z chorągwiami, jakich naliczyliśmy z górą 60, wiele bractw męzkich i żeńskich z feretronami, dziewice w bieli, niosące najróżnorodniejsze emblematy religijne, oraz maleńkie dziewczątka, ścielące żywem kwieciem drogę, po której kroczył Najdostojniejszy celebrans.

Baldachim nad arcypasterzem, odzianym w szaty pontyfikalne, unosili pp.: Pronaszko, naczelnik magistratu, Lesznowski, redaktor *Gazety warszawskiej*, Rawicz, konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, oraz Rzeszotarski, Brokowski i Dobrowolski. Celebransa podtrzymywali pp.: Ludwik Górski i sędzia Władysław Bednawski.

O godzinie 12-ej min. 45 procesja powróciła do świątyni, a zgromadzone na ulicach i placu tłumy, oraz cechy z chorągwiami rozpierzchły się po mieście.

*

Największym liczebnie po katedralnej udziałem pobożnych odznaczała się procesja, wyszła po nieszporach z kościoła Wszystkich Swiętych na Grzybowie.

Celebransem był tam JE. ks. biskup sufragan Ruszkiewicz w asystencji kleru i duchowieństwa, ewangelje zaś odśpiewali: pierwszą przy ołtarzu, wzniesionym na ulicy Marjańskiej Jks. Kasiński, drugą przy ołtarzu na ulicy Pańskiej Jks. Miechowicz, trzecią przy ołtarzu na ulicy Twardej Jks. Szabłowski, czwartą wreszcie przed ołtarzem, ustawionym na placu Grzybowskim Jks. prałat Bożewski.

Baldachim nad, celebransem unosili wybitniejsi członkowie bractw oraz okoliczni obywatele.

*

3)

U ŹRÓDŁA.

Z upoważnienia autora przedruk z *Bibljoteki Warszawskiej*.

(Dalszy ciąg.)

Ponieważ szedłem bardzo szybko, ojciec począł się drażnić ze mną, sapał, udawał, że się męczy, i mówił, że nie może nadążyć, i skarżył się na gorąco. Istotnie, wczoraj zima przełamała się. Ciepły wiatr marszczył wodę w miejskim ogrodzie i w powietrzu było jakieś odżycie, jakaś siła wiosenna. Stanęliśmy wreszcie przed mieszkaniem Toli. W oknie coś mignęło i schowało się wgłąb pokoju, ale nie byłem pewny, czy to Tola. Na schodach poczęło mi znów bić serce. Bałem się matki. Przeszedłszy jadalny pokój, zastaliśmy ją w salonie. Gdym wszedł, zbliżyła się szybko i wyciągnęła ku mnie rękę, którą ucałowałem ze czcią i wdzięcznością, bąkając przytem:

— Czem ja sobie zasłużyłem...

— Niech nam pan przebaczy wczorajszą odmowę—rzekła—nie zastanowiliśmy się nad tem, że większego przywiązania Tola-by w całym świecie znaleźć nie mogła.

— To prawda! to prawda pani!—zawołałem z zapałem.

— A że nam przedewszystkiem o szczęście dziecka chodzi, więc zgadzamy się oddać ją panu... i mogę tylko powiedzieć: szczęść wam Boże!

To rzekłszy, ścisnęła moje skronie, poczem, zwróciwszy się ku drzwiom, zawołała:

— Tolu!...

I weszło to moje kochanie, blade, z zaczerwienionemi oczyma, z kosmyczkami rozwianych włosów na czole, zmieszane, wzruszone tak, jak i ja. Jakim sposobem nic w niej nie uszło mojej uwagi, nie wiem. Wiem tylko, żem widział i łzy, wezbrane pod powiekami, i drżące usta, i radość, przebijającą się przez łzy, i uśmiech pod zmieszaniem.

Przez mgnienie oka stała z rękoma zwieszonemi na sukni, jakby nie wiedząc, co począć; w tem ojciec, którego humor widocznie nigdy nie opuszczał, ozwał się, ruszając ramionami:

— Ha! trudna rada!—wziął na kieł i nie chce cię.

Wówczas spojrzała nagle na mnie i rzuciła się ojcu na szyję, wołając, jakby z wybuchem:

— Nie wierzę, tatusiu, nie wierzę!

Ja, gdybym był poszedł za pierwszym popędem serca, byłbym jej do nóg padł. Nie uczyniłem tego, jedynie przez brak odwagi i dlatego, żem głowę stracił. Zostało mi tylko tyle przytomności, żem sobie w duszy powtarzał: ośle, nie ryknij!—Poczciwy ojciec znów przyszedł nam w pomoc, uwolniwszy się bowiem od uścisku Toli, rzekł, niby gniewając się na nią:

— Kiedy mnie nie wierzysz, to idź-że sobie do niego.

I posunął ją ku mnie, a przedemną niebo otworzyło się w owej chwili. Chwyciwszy jej ręce, przycisnąłem je w uniesieniu do ust i sam nie wiem, jak długo nie mogłem od nich warg oderwać. Nieraz poprzednio wyobrażałem sobie, że całuję jej ręce, ale nie wyobraźni mierzyć się z podobną rzeczywistością. Miłość moja była dotychczas, jak zamknięta w ciemnicy roślina. Nagle wyniesiono ją na jasne powietrze, pozwolono jej bujać w słońcu i cieple, więc miara mego szczęścia dopełniła się przez to poczucie. Piłem otwarcie ze źródła dobra i radości. Kochać i więzić w sobie miłość, a kochać i czuć, że się wchodzi w swoje prawo—kochać i brać w posiadanie, to dwie zupełnie różne rzeczy. Nietylko nie miałem, ale nie mogłem mieć o tem pojęcia.

Rodzice, pobłogosławiwszy nas, wyszli i umyślnie zostawili nas samych, abyśmy mogli wypowiedzieć sobie wszystko, cośmy wzajemnie czuli. Ale z początku, ja, zamiast rozmawiać, patrzyłem tylko na nią w zachwyceniu, a jej twarz mieniła się pod moim wzrokiem. Rumieńce pokryły jej policzki, kąciki ust drgały uśmiechem, pełnym nieśmiałości i zawstydzenia, oczy miała zamglone, główkę jakby zasuniętą w ramiona—chwilami szpuszczała powieki i zdawała się czekać na moje słowa.

Siedliśmy wreszcie obok siebie pod oknem, trzymając się za ręce. Dotychczas była ona dla mnie czemś jakby bezcielesnem, oderwanem, więcej kochanym duchem, więcej drogiem imieniem, więcej podziwianym wdziękiem, niż osobą; teraz zaś, gdy ramię jej dotykało mojego, gdy biło na mnie ciepło jej twarzy, nie mogłem się oprzeć jakby pewnemu zdumieniu, że ona taka rzeczywista. Niby się to wie, ale się tego nie odczuwa, dopóki nie jest się blizko kochanej kobiety. Teraz patrzyłem z takim podziwem na jej twarz, usta, oczy, na jej jasne włosy i jaśniejsze jeszcze rzęsy, jakbym jej nigdy dotąd nie widział. I upajałem się nią. Nigdy żadna twarz kobieca nie wypełniła tak dalece moich wszystkich marzeń o kobiecym wdzięku, żadna nie pociągała mnie tak nieprzeparcie. A gdym pomyślał, że te wszystkie skarby będą moje, że już należą do mnie i stanowią moje dobro najwyższe—świat cały kręcił się ze mną.

Przemówiłem wreszcie. Począłem jej opowiadać gorączkowo, jak pokochałem ją, od pierwszej niemal chwili—przed półtora rokiem—w Wieliczce—gdziem spotkał ją wypadkowo w licznem, a obcem mi towarzystwie—i gdzie uczyniło jej się słabo na dnie kopalni, a ja pobiegłem po wodę do jeziorka. Nazajutrz byłem z wizytą u jej rodziców, z której wyszedłem do reszty rozkochany. Wszystko to, jak przypuszczam, było jej doskonale wiadome, ale słuchała z największą przyjemnością, uśmiechając się, płonąc, a czasem nawet zadając pocichutku rozmaite pytania. Mówiłem jeszcze długo i w końcu nawet mniej głupio, niżem się szodziewał, jak potem była mi jedynym celem, jedynem pokrzepieniem, jak głęboko i strasznie byłem nieszczęśliwy wczoraj jeszcze, gdym

Z kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) procesja wyruszyła o godzinie 5-ej po południu. Ceremonjalnemu pochodowi przewodniczył Jks. Chmielewski, a ewangelje przed ołtarzami, wzniesionemi na ulicy Senatorskiej i placu Bankowym, odśpiewali: pierwszą Jks. Gal, wikarjusz z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, drugą Jks. Niedzielski, trzecią Jks. Siewierski, a czwartą Jks. Kalinowski.

I tu, równie jak u Wszystkich Świętych, baldachim oraz celebransa podtrzymywali wybitniejsi obywatele.

*

Obszerne mury świątyni na placu Trzech krzyży, nie były w stanie pomieścić drobnej nawet części pobożnych, jacy towarzyszyli uroczystemu z tegoż kościoła obrzędowi.

Procesja wyszła ze świątyni, celebrowana przez Jks. Leskiego, proboszcza tamtejszego, o godzinie 5-ej po południu, a skierowawszy się na ulicę Wiejską, tu przed ołtarzem, wzniesionym przed domem hr. Anny Zamojskiej, odśpiewał przez usta Jks. Martyńskiego pierwszą ewangelję. Następnie skierował się w ulicę Instytutową, gdzie drugą ewangelję wygłosił Jks. Busiakiewicz, poczem przeszedł w Aleję Ujazdowską, gdzie trzecią ewangelję odśpiewał Jks. Kaczyński, czwartą zaś Jks. Jagodziński.

*

Zamiejska wreszcie, z nader licznym jednak udziałem mieszkańców miasta odbywająca się procesja, wyruszyła po sumie z kościoła śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli.

Celebransem był Jks. Stanisław Ossowski, a ewangelje przed ołtarzami, ustawionemi przy posesjach: Dutkowskiego, Grabowskiego, Napiórkowskiego i Głębockiego odśpiewali Jkks. kanonik Ignacy Habielski, proboszcz miejscowy, jubilat i ks. Andrzej Jóżwik.

*

Wszystkim tym pochodom towarzyszyły bractwa z jarzącem światłem, dziewice w bieli, po kilka i kilkanaście cechów z chorągwiami oraz liczne zastępy pobożnych, które zachowaniem się swojem dowiodły, że gdzie idzie o złożenie czci Wszechmocnemu, porządek nigdy zakłócony nie bywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W przedlitawskiej komisji walutowej, wybranej przez wiedeńską radę państwa dla ustawodawczego przygotowania pięciu projektów rządowych, odnoszących się do regulacji waluty, zerwała się na sobotniem posiedzeniu burza. Na wniosek dr. Beera, członka niemieckiej zjednoczonej lewicy liberalnej, komisja głosami tejże lewicy tudzież koła galicyjskiego uchwaliła przystąpić odrazu do rozbioru piątego projektu, traktującego o zaciągnięciu pożyczki w sumie 183 milj. złotych reńskich na cele regulacyjne. Lewica, proponując ten skok, miała na celu przyśpieszenie akcji wykupu dzisiejszych banknotów papierowych i jaknajrychlejsze rozpoczęcie wypłat w złocie, będące istotnym celem całej akcji regulacyjnej.

Młodoczechom i deutsch-nationalom z frakcji p. Steinwendera ten porządek rzeczy wydał się niebezpiecznym, urządzili przeto uroczysty *exodus* z posiedzenia komisji, przypuszczając, że zdołają ją zdekompletować. Tymczasem w niedzielę przybył do Wiednia węgierski minister skarbu Wekerle celem porozumienia się z ministrem przedlitawskim Steinbachem w sprawie zmian formalnych, poczynionych w projektach rządowych przez wydział finansowy sejmu węgierskiego, zajęty współcześnie rozbiorem tychże. Na konferencji niedzielnej pokazało się, że obydwa rządy są zupełnie z sobą w zgodzie co do zasadniczych pytań, poruszonych w komisji przedlitawskiej, a mających na celu uzyskanie rękojmi, że pożyczka użytą będzie wyłącznie na cele regulacyjne, a mianowicie na stopniowy wykup papierowych banknotów w miarę przybywania złota.

Lewica niemiecka, otrzymawszy odpowiednie zapewnienia od ministra Steinbacha, na poniedziałkowem posiedzeniu komisji przerwała rozpoczęte obrady nad ustawą pożyczkową, zadowalniając się uchwaleniem rezolucji w duchu powyżej wskazanym, i rozpoczęła dyskusję nad ustawą monetarną. Secesjoniści sobotni powrócili na swoje stanowiska. Jest obecnie wszelka pewność, że uchwaleniu całego konglomeratu ustaw regulacyjnych przez wiedeńską radę państwa na teraźniejszej jeszcze sesji nic już nie stanie na przeszkodzie; opozycję zasadniczą stawią, jak wiadomo, tylko młodoczesi. Mniejszość nie będzie liczyła więcej nad 35 do 40-tu głosów.

Odroczona na czas niewiadomy podróż królestwa włoskich do Berlina, przychodzi przecież do skutku. Jak ostatnie depesze środowe z Rzymu, Berlina i Wiednia nas powiadomiły, król Humbert i królowa Małgorzata w poniedziałek przybędą do stolicy niemieckiej. Ta zmiana postanowień w ostatniej chwili zdziwić musiała każdego i wywołać potrzebę usprawiedliwienia sprzecznych decyzyj. Zdaje się, że nie będziemy dalekimi prawdy, przypuszczając, że sobotnie zwycięztwo rządu włoskiego w izbie przyczyniło się do owej zmiany postanowień dworskich. Giolitti liczył na 25 głosów większości, zdobył 72, które przy uchwaleniu całej ustawy o sześciomiesięcznem prowizorjum budżetowem urosły do 84. Jest to już cyfra poważna, którąby każdy rząd mógł się zadowolnić. Cała lewica głosowała solidarnie za rządem, na skrajnej lewicy tylko szczupłe kółeczko Imbrianiego i Cavallottiego napastowało go pospolitemi obelgami, gdy istotni przywódzcy stronnictwa: Musi i Panizza stanęli energicznie po stronie gabinetu. Crispi był wprawdzie nieobecnym w izbie, ale cała falanga jego zwolenników głosowała solidarnie z rządem. Tak przeto walka o prowizorjum zamieniła się w pojedynek pomiędzy liberalną lewicą i zachowawczą pjemoncką prawicą, skoalizowaną z nieliczną garstką osobistych przyjaciół Nicotery, który zdaje się być niepocieszonym z powodu utraty portfelu ministerjalnego.

Uchwała, przyznająca rządowi prawo gospodarowania przez sześć miesięcy, począwszy od d. 1-go lipca, bez budżetu formalnie uchwalonego przez parlament, utrwala ten rząd, stwarza dlań owe rękojmie bytu i stałości, które pozwalają liczyć się i za granicą z zasadami, któremi gabinet w swej polityce zewnętrznej, międzynarodowej kierować się zamierza. Z programem tak utrwalonego rządu król Humbert może stanąć w Berlinie; jakkolwiek trudno przypuszczać, aby za pobytu jego teraźniejszego nad Sprejią przyjść miało do jakichkolwiek nowych umów, pisanych lub ustnych, to jednak czy cesarz czy hr. Caprivi będą wiedzieli, kto na półwyspie i w jaki sposób wyobraża politykę trójprzymierza, a ta świadomość da grunt do niezbędnej politycznej dyskusji, która rozwinie się w antraktach uroczystości dworskich bez względu na to, czy p. Giolitti albo Brin towarzyszyć będą królowi Humbertowi w podróży do Berlina, czy nie.

Deklaracja czterdziestu rojalistów francuzkich, którzy pod przewództwem księcia Larochefoucault-Doudeauville wypowiedzieli posłuszeństwo Papieżowi *in politicis*, wyjarzmiając się tem samem z pod dogmatycznego uznania nieomylności papiezkiej, jest przedmiotem najgorętszego zajęcia kół politycznych we Francji. *République française* opowiada genezę deklaracji. Hrabia Paryża, przerażony o przyszłość swoich aspiracyj do tronu, postanowił ogłosić manifest do narodu francuzkiego, przeciwdziałający oportunistycznej polityce pojednania z rzecząpospolitą, głoszonej obecnie przez Ojca św. Aby udaremnić ten zamiar, któryby wywołałby jeszcze jaskrawszą schyzmę polityczną i zaostrzyłby jeszcze bardziej kontrasty, zwolennicy jego zaproponowali zastąpienie manifestu deklaracją nieprzejednanych rojalistów.

Br. Z.

Wyścigi carskosielskie.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego*.)

D. 12-go czerwca.

Dziś zaczęliśmy sezon wyścigowy. Dzień zapowiadał się pogodny, paltoty jednak i parasole, bez których praktyczny mieszkaniec Petersburga nie wyrusza na dalszą wycieczkę, nie były zbyteczne, o godz. 6-ej bowiem mrzył już deszczyk zimny.

Program zapowiada 10 dni wyścigowych na torze tutejszym; dalszy ciąg odbędzie się w Petersburgu

---

sobie powiedział, że wszystko przepadło i gdy straciłem wiarę nawet w nią.

— Ja byłam również nieszczęśliwa—odpowiedziała—i prawda, że w pierwszej chwili nie umiałam jednego słowa wyjąkać, ale potem starałam się wszystko naprawić.

Przez chwilę milczeliśmy oboje. We mnie znów odbywała się walka między nieśmiałością, a chęcią ucałowania jej nóg; wreszcie, w sposób najpotworniej niezgrabny i godny ostatniego idjoty, spytałem jej, czy mnie także choć trochę kocha.

Ona przez jakiś czas siliła się na odpowiedź, ale nie mogąc się na nią zdobyć, wstała i odeszła.

Wróciwszy po chwili z albumem w ręku, siadła napowrót przy mnie i pokazała mi rysunek, przedstawiający mój własny portret.

— To ja rysowałam z pamięci—rzekła.

— Pani?...

— Ale tam jeszcze coś jest—mówiła dalej, kładąc paluszek na kartkę.

Teraz dopiero spostrzegłem, że na boku, na samym brzeżku, znajdują się drobniuchno wypisane literki: J. v. a.

— To się czyta po francuzku—szepnęła.

— Po francuzku?

I w swojej bezdennej naiwności, nie mogłem jeszcze się domyślić, co to znaczy, aż sama zaczęła:

— *Je vous...*

Nagle, schowawszy twarz w dłonie, schyliła się tak nizko, że dostrzegłem jej krótsze włoski, zafryzowane na szyi, i samą szyję. Teraz domyśliłem się wreszcie i począłem powtarzać z bijącem sercem.

— Teraz już wolno, wolno!

Podniosła się uśmiechnięta i rozpromieniona.

— I trzeba — dodała, mrugając oczyma, i jakby mi przykazując na przyszłość.

W tej chwili zawołano nas na śniadanie. Mógłbym był przy niem pozjadać noże i widelce, nic o tem nie wiedząc.

* * *

Człowiek z niczem się tak łatwo nie oswaja, jak ze szczęściem. To wszystko, co się stało, było wprost szeregiem cudów, a dwa dni później zdawało mi się rzeczą zupełnie naturalną, że Tola jest moją narzeczoną, zdawało mi się, że tak być powinno i że mi się to należy — właśnie dlatego, że nikt jej tak nie kochał, jak ja.

* * *

Rozniosło się wreszcie po mieście, że zostałem narzeczonym—i począłem odbierać życzenia od kolegów. Jeździliśmy z Tolą i jej rodzicami za miasto, przyczem wiele osób widziało nas razem. Pamiętam tę przejażdżkę doskonale. Tola, w paltociku *loutre* i w takimże toczku, wyglądała jak zjawisko, bo jej przezroczysta cera wydawału się jeszcze delikatniejsza przy ciemno-bronzowej barwie futerka. Wszyscy oglądali się za nami i podziwiano ją tak, że niektórzy moi znajomi stawali jak wryci.

Za rogatkami, minąwszy sznur coraz niższych domków, wyjechaliśmy wreszcie na świat otwarty. Na polach, między zgonami, świeciła woda, w której długiemi smugami błyszczało światło. Łąki były całkiem zalane, zagaje bez liści, ale czuć jednak już było wiosnę. Przyszła wreszcie chwila zmroku, w której w całym świecie jest wielki spokój. Taki spokój ogarnął wtedy i nas. Po wstrząsających wrażeniach dni poprzednich, czułem jakby wielkie i słodkie uciszenie. Przed sobą miałem kochaną twarz Toli, różową od wiatru, ale także skupioną i ukojoną w tej ciszy wieczornej. Umilkliśmy oboje i tylko patrzyliśmy na siebie, uśmiechając się od czasu do czasu. Pierwszy raz w życiu zrozumiałem, co to jest szczęście zupełnie niezmącone. Będąc bardzo młodym i przeżywszy mało, nie miałem zapewne ciężkich grzechów na sumieniu, ale, jak każdy człowiek, nosiłem swoje brzemię win, zboczeń i przywar. Owóż w tej chwili to brzemię spadło mi z ramion. Nie czułem w sobie żadnej goryczy, najmniejszej niechęci do ludzi; gotów byłem każdemu przebaczyć, każdemu pomódz, słowem: czułem się zupełnie odrodzony, jak gdyby miłość, zabrawszy mi całą duszę, wlała natomiast we mnie anioła.

I było tak dlatego, że mi pozwolono kochać i oddawano to drogie stworzenie, które teraz siedziało naprzeciw mnie. Co więcej, z tego samego powodu, w tym powozie znajdowało się czworo ludzi, nietylko co się zowie szczęśliwych, ale lepszych, niż byli przedtem. Wszystkie małostki tego świata, liche ambicje, liche względy, wszystko to, co zniża i mierzi życie, co czyni je płaskiem i obłudnem, otrząsnęliśmy z siebie razem z poprzednią goryczą i zmartwieniem. Zaledwie rodzice Toli otworzyli dom temu błogosławionemu gościowi, natychmiast zaczęliśmy żyć szerzej i wyżej, niż poprzednio.

Więc nie mogło mi się w głowie pomieścić, dlaczego ludzie tak często odpychają to jedyne, największe dobro życia.

Jeszcze zaś częściej marnują je. Mówiłem sobie w duszy tak: znam te zdawkowe prawdy, krążące między ludźmi, jak fałszywa moneta, że miłość starzeje się, więdnie, przechodzi, mija i że potem tylko przyzwyczajenie jest wiązadłem między mężczyzną i kobietą. Otóż dowiodę, że to prawo stosuje się wyłącznie do ludzi głupich, albo nędznych. Są dusze wybrane, które umieją się od niego uchylić: sam takie spotykałem na świecie, więc i ja chcę i będę do nich należał. Jeśli ten płomień dziś czyni mnie tak szczęśliwym, to przecie pierwszym moim obowiązkiem, sprawą najprostszego egoizmu jest, by nie wygasł, ani się nawet zmniejszył w przyszłości. Więc tę przyszłość wyzywam! ona ma czas, ja mam moją wielką miłość i dobrą wolę. Żyć z Tolą i przestać ją kochać!—zobaczymy.

Nagle opanowała mnie nieprzeparta chęć, by to życie rozpocząć jaknajprędzej. Wiedziałem, że zwyczaje świata sprzeciwiają się temu, by narzeczeni brali ślub przed upływem wielu tygodni i miesięcy, ale przypomniałem sobie, że mam do czynienia z wyjątkowymi ludźmi. Zresztą byłem przekonany, że Tola mi w tem pomoże i postanowiłem wciągnąć ją do tej sprawy.

(*D. n.*) *Henryk Sienkiewicz.*

na torze nowo urządzonym w okolicach Udzielnoj, na którym rozegrane będą wszystkie nagrody znaczniejsze.

Dzisiaj jezdzili wyłącznie dżentelmeni; nazwiska jeźdźców i koni przeważnie znane z lat poprzednich; z nowych zanotuję 2 konie P. von Blocka „Plaisir" i „Fides" i p. Kelterborna „Eclair".

1. W pierwszym biegu miały się ścigać 3 konie: „Emeryt" pułku konnego lejb-gwardji (ze stajni hr. A. Potockiego), „Kadet" p. Mamontowa pod p. Nosowiczem i „Czardasz" barona Stromberga i p. Maesa pod właścicielem. Wyścig z płotami dla koni 4-letnich i starszych. Nagroda ze stawkami wynosiła 545 rs. Dystans 2 wiorsty 100 sążni.

„Emeryta" wycofano; do startu stanęły: „Kadet" i „Czardasz". Pierwszy z łatwością zwyciężył w 3 minuty 11 sekund.

2. Bieg drugi płaski dla koni 4-letnich i starszych. Dystans 2 wiorsty 133 sążni. Z nagrody, wynoszącej 440 rs., pierwszemu koniowi 332 rs., drugiemu 88 rs., trzeciemu 20 rs. Biegało 4 konie; „Radegast" (ze stada hr. L. Krasińskiego) p. Wargunina pod właścicielem, „Kitti 2-ga" p. Nosowicza pod właścicielem, „Plaisir" p. von Blocka pod p. Assmutem i „Złota" (stada p. Niemcewicza) pod właścicielem bar. Strombergiem.

Przodował do końca „Radegost". Baron Stromberg nie śpieszył się z początku i chociaż w końcu wytężył wszystkie siły „Złotej", spóźnił się o pół głowy i wziął drugą nagrodę. P. Nosowicz rachował widocznie na *finish*, który mu się udał doskonale, lecz posiadł tylko trzecią nagrodę. „Plaisir" przyszedł ostatni. Totalizator płacił za „Radegosta" 56 rs. 70 kop.

3. W wielkim *steeple chais*'ie na dystans 3-wiorstowy dla koni czeroletnich i starszych ubiegały się o nagrodę 700 rs.: „Mister Grey" pod właścicielem p. Mamontowym, „Afra" bar. Stromberga pod właścicielem i pułku konnego lejb-gwardji „Emeryt" pod p. Derożinskim.

Pierwszy pomknął „Mister Grey" i wygrał wyścig w 4 m. 58 sekundy. „Emeryt" na pierwszym bankiecie zrzucił jeźdźca i skakał w ogóle najgorzej. P. Derożinskij nie poniósł szwanku i dojechał trzeci w 5 m. 30 sekund. „Afra" przyszła druga. Totalizator płacił 47 rs. 50 kop.

4. Bieg z płotami na dystansie 2-wiorstowym dla koni trzyletnich i starszych. Pierwszemu koniowi 217 rs., drugiemu 56 rs. i trzeciemu 10 rs. Biegały: „Cerera" p. Nosowicza pod właścicielem, „Markus-Durandel" p. Michajłowa pod kornetem Garbińskim, „Edda" p. Mieszkowa pod p. Kilterbornem, „Bomerlette" p. Wargunina pod właścicielem i „Fides" von Blocka pod p. Assmutem.

Poprowadziła od startu „Bomerlette", lecz tym razem p. Warguninowi nie udało się przodować do końca, „Cerera" bowiem na *finishu* z łatwością wyszła naprzód i wyprzedziła „Bomerlette" na 2 długości. Trzecią była „Edda", nieosobliwie jeżdżona przez p. Kilterborna, czwartym „Markus-Durandel", ostatnim „Fides".

5. *Steeple chaise* na dystansie 2 w. dla koni trzyletnich i starszych o nagrodę 300 rs. nie obył się bez wypadków, które na szczęście nie miały złych skutków. Ścigały się „Rubia" szkoły kawaleryjskiej pod p. Pawłowym, „Cremonka" barona Stempla i Mieszkowa pod p. Zabotkinym i „Eclair" p. Kilterborna pod właścicielem.

Poprowadził „Eclair," ale na pierwszym rowie zrzucił jeźdźca. Wysunęła się „Rubia" i skończyła z łatwością w 2 minuty 45 sekund, drugą była „Cremonka." P. Kelterborn, podniósłszy się z rowu, dosiadł znowu swego rumaka, ale na każdej przeszkodzie rozstawał się z nim ponownie, przyjechał naturalnie ostatni, spadając trzy razy nieszkodliwie.

6. W biegu płaskim dla trzylatków i starszych, na dystansie $1\frac{1}{2}$-wiorstowym, ubiegało się o nagrodę 200 rubli pięć koni: „Strałok" (ze stada p. Makomoskiego), pułku konnego lejb-gwardji pod p. Sziszkinym, „Mars" barona Stromberga pod właścicielem, „Eklips" Mieszkowa pod p. Zabotkinym, „Concette" Mamontowa pod p. Nosowiczem i „Messalina" pp. Raucha i Wierowkina pod tym ostatnim.

Prowadził i wygrał „Strażak." Dobrą drugą na $1\frac{1}{2}$ konia „Concette," trzeci przyszedł „Mars," czwarty „Eklipps" i ostatnia „Messalina.

7. Bieg płaski o nagrodę 500 rs. dla koni, które nie wzięły pierwszych nagród w roku 1891. Dystans $1\frac{1}{2}$-wiorstowy. Ścigały się „Radames" p. Nosowicza pod właścicielem, „Rustem" szkoły kawaleryjskiej pod p. Pawłowym, „Żiwczyk" Mieszkowa pod p. Zujewym, „St. Obain" barona Stromberga pod właścicielem i „Karl Friedrich" księcia Urusowa pod Mamontowym.

Wyścig ten z łatwością wygrał mało tu znany „St. Obain" w 2 min. 5 sek., drugi przyszedł „Radames," „Rustem" trzeci, prawie jednocześnie z „Karl-Friedrichem," „Żiwczyn" daleki ostatni.

Takie są rezultaty dnia dzisiejszego.

Za najlepszego jeźdźca trzeba uznać p. Nosowicza; celuje on w umiejętności wyzyskania wszystkich warunków sprzyjających; konie ma zawsze znakomicie przygotowane. Baron Stromberg prawie mu nie ustępuje w umiejętności, lecz konie jego to drużyna zbierana niewielkiej wartości.

Panowie z nad Bałtyku nie popisali się, co głównie trzeba przypisać złej jezdzie. *R. S.*

„Grand Prix."

Przebieg gonitwy.

Ostatni akt „sezonu" paryzkiego, „wielką nagrodę m. Paryża", rozegrano w d. 12-ym b. m. na polach Longchamps.

A nie obyło się bez zawodów i rozczarowań, dwa źrebce głośnej stajni barona Schichlera, faworyci: „Fra Angelico" i „Chêne Royal" pobici, bohaterem, zwycięzcą trzylatek „Reuil" ze stajni Edmunda Blanc'a, dosiadany przez Toma Lane.

„*Grand prix*", ustanowione w r. 1863-im za inicjatywą ks. Morny, w r. b., jak wiadomo już czytelnikom naszym z korespondencji paryzkiej, podniesiono ze 100,000 na 200,000 fr., miasto bowiem dodało 50,000 i takąż sumę złożyło pięć kompanij kolejowych, które od tej pory niemało już na uroczystym biegu zarobiły. Mimo wszakże podniesienia nagrody w dwójnasób, w gonitwie międzynarodowej brały tym razem udział wyłącznie konie francuzkie, ponieważ, jak twierdzą francuzi, Anglja nie spodziewała się zwycięztwa, co także stanowi argument.

Startowały, prócz wymienionych: „Bucentaur", własność Kamila Blanc'a, dosiadany przez Rodena; „Courlis", własność H. Ridgwaya' dosiadany przez Rolfa; „Rânes", dosiadany przez Storra; „Amadis II", dosiadany przez Wattsa; „Diarbek", dosiadany przez Chestermain'a; „Ereb", dosiadany przez Hartley'a, i „Saint Michel", dosiadany przez Childs'a. Na „Fra Angelico" i „Chêne Royal" jechali: Madge i Kearney.

Po dwóch nieudanych startach, konie za trzecim ruszyły w porządku: „Chêne Royal" i „Fra Angelico" na czele, mając za sobą „Diarbeka" i „Amadisa II"; „Ereb", „Courtis" i „Reuil" zamykały pochód. Już w pierwszej połowie toru „Diarbek" minął „Chêne Royal", po za leaderami zaś cwałowały „Bucentaur" i „Fra Angelico", w znacznem oddaleniu osobną stanowiły grupę „Amadis II" na czele, a za nim „Rânes", „Saint Michel", „Reuil", „Courlis" i „Ereb".

W górze toru odpadł „Ereb", chwilę zaś potem jął pozostawać „Diarbek", „Reuil" i „Courlis" zyskiwały na terenie, zaś „Fra Angelico", zajmując miejsce „Diarbeka", cwałował tuż obok „Chêne Royal", nieustannie przodującego. Zbliżając się do ostatniego zakrętu, obydwa konie Schicklera wybiły się znacznie na czoło i zdawało się zwyciężą: „Amadis II", „Diarbek", Bucentaur" i „Saint Michel", pobite nieodwołalnie, ustawały, „Reuil" tylko i „Courlis" trzymały się jeszcze dobrze. Na zakręcie dwa te konie zbliżyły się do słabnących „Fra Angelico" i „Chêne Royal" i już u wejścia na linję prostą gonitwę prowadził „Courlis", zblizka dojeżdżany przez „Reuila"; „Fra Angelico" i „Chêne Royal" uległy.

W tej chwili zwycięztwo „Courlis'a" zdawało się pewnem, doszedł go jednak na wysokości pierwszych trybun „Reuil" i zawiązała się zawzięta walka, zakończona trjumfem tego ostatniego. Dzielny syn „Energy" wyprzedził współzawodnika o długość szyi.

Trzecie miejsce zajął „Chêne Royal", zwycięzca tegoroczny w Derby francuzkiem na trzy długości, wyprzedzając na długość szyi „Bucentaura", który już w końcu biegu poprawił się znacznie. „Fra Angelico" był piątym, szóstym „Rânes", a dalej koleją: „Amadis II", „Saint Michel", „Diarbek" i „Ereb".

Przebieżono 3,000 metrów w 3′ 23″ i $\frac{2}{5}$. Totalizator główny płacił za 10 fr. 75 fr. 50 c., francuzki zaś za „Reuila" 24 fr. 50 c., za „Courlisa 23 fr. 50 c., za „Chêne Royal" 23 fr.

Koń i dżokej.

„Reuil" w początkach karjery spisywał się dzielnie, jako dwulatek pobił „Fra-Angelico" i „Chêne-Royal", w roku jednak bieżącym tak osłabł w kondycji, iż po próbnym biegu, właściciel jego, Edmund Blanc, postanowił wycofać go z biegu o nagrodę Jockey-Clubu w Chantilly (Derby francuzkie), a przypuszczając, iż odmiana powietrza wpłynie na konia dodatnio, wysłał go trenerowi Jennings do Newmarket, zapisując na listę współubiegających się rumaków o Derby w Epsom.

W biegu tym wszakże „Reuil" nie próbował nawet walczyć i przyprawił pana swego o olbrzymie straty, Blanc bowiem, wierząc w konia, wysoko bardzo go obstawił.

Po powrocie z Epsom, przegalopowano „Reuila" raz tylko, a choć niepodobna mu było przyznać tytułu faworyta, to przecie, pomnąc na dawne zwycięztwa, koń wcale nieźle był obstawionym. Podobno zaufał mu między innymi i król Milan, i wygrał około 80,000 fr.

Tomy Lane, dosiadający „Reuila", po raz czwarty zdobywa „*grand prix*": w r. 1891-ym na „Clamart" Edunda Blanc, w r. 1890-ym na „Fitz Roya" barona Schicklera, w r. 1888-ym na „Stuarcie" Piotra Donon i w roku bieżącym.

Zwrócił na niego uwagę baron Finot i zarekomendował go stajni Soubeyrana. W r. 1884-ym spadł z konia w Saint-Ouen i w dwóch miejscach złamał nogę, co, jak widzimy, nie przeszkadza mu zwyciężać. Mimo wysokiej płacy, jaką u Blanka pobiera stale Lane, za ostatnie zwycięztwo otrzymał 10,000 fr.

Kilka dowcipów.

Zwycięztwo w „*Grand prix*" nazwano zwycięztwem: „*Reuil'a*" *i czterdziestu złodziei*, ponieważ w czasie rozgrywania go 40-tu schwytano na placu złodziei kieszonkowych.

A dalej, kalambur:

Jeden z totalizatorowiczów, stawiających na „Chêne Royal", wzburzony zwycięztwem „Reuil'a", zawołał:

— *Ce n'est pas le cheval qui a gagné* c'est *Lane.*

(Lane—nazwisko dżokieja; *l'âne*—osieł.) (—)

BLIZKIEJ—DALEKIEJ.

MIRAŻ.

Kiedy—samotny tułacz po świecie—
Patrzę, jak tkliwie tulisz swe dziecię,
Gdy je matczyna pieści twa ręka,
Czujesz, jak wtedy serce mi pęka?

Gdy na was patrzę, tak pełnych wdzięku,
Czujesz, jak cierpię... bez łzy, bez jęku,
Jaką goryczą serce me poi
Myśl ta okrutna: wyście nie moi!...

O, zbudź w swem sercu milknące echa,
Niech się twe dziecko do mnie uśmiecha,
O, daj mi złudzeń chwilkę przelotną.

Ja twoją przyjaźń, śmiech twej dzieciny
Wezmę, jak szczęścia promyk jedyny
Na mego życia drogę samotną...

DO MŁODEJ MATKI.

O, jeśli pragniesz, by to dziecko twoje
Niepokalane przeszło życia boje,
By nie czerpało z gorzkich jadów czary—
Daj ty mu puklerz miłości i wiary.

O, jeśli pragniesz, by wśród walk żywota
Duch jej przyświecał, jako gwiazda złota,
By w szale bytu mogła pierś odświeżyć,
Naucz ją kochać i naucz ją wierzyć.

O matko! Bóle w rozkosz zmienia miłość,
O matko! Wiara życiową zawiłość
Rozjaśnia słońcu podobna złotemu.

One dziś wschodzą w tej dziecinnej duszy,
Czyż je twa ręka przytłumi i zgłuszy?
Czyż skarb największy wydrzesz...? dziecku swemu?...

O, NIE UMIERAJ!...

O, nie umieraj! O, jeszcze nie żegnaj
Tego, co zawsze kochał cię, niekłamnie!
O, nie umieraj! Odtrąć mnie, odegnaj!
Obca, daleka, ale żyj! żyj dla mnie!

Patrz! To skazaniec kornie cię zaklina,
By się w lat wiośnie nie stał śmierci łupem:
O, nie umieraj! Wszak ty wiesz, jedyna,
Że ja bez ciebie żywym byłbym trupem.

Myśmy na wieki złączeni ze sobą...
W pośmiertną drogę pójśćbym musiał z tobą,
Tak Bóg rozkazał w swem gwiazdzistem niebie.

O, nie tęskń jeszcze za grobu spokojem,
Bo ja, aniele, żyję życiem twojem
I pieśni moje: z ciebie i dla ciebie!...

Or—ot.

KONKURS DRAMATYCZNY.

W n-rze 257-ym *Kurjera* z d. 17-go września r. z., celem uczczenia daty otwarcia sceny w nowoprzebudowanym teatrze Wielkim i celem wzbogacenia oryginalnego repertoaru, ogłoszony został konkurs dramatyczny na sztukę oryginalną, współczesną, obyczajową, dramat lub komedję. Szczegółowe warunki podane zostały niebawem po ogłoszeniu konkursu w n-rze 260-ym *Kurjera* z d. 20-go września.

Termin do składania rękopisów na konkurs upłynął z dniem 15-ym b. m.

Nadesłano ogółem 34 prace.

Wymieniamy ich godła w porządku chronologicznym:

1. „*Ester*" — dramat w 5-iu aktach.
2. „*Biała róża*" — obrazek dramatyczny w 3-ch odsłonach.
3. „*Miłość to cygańskie dziecię*"—obraz dramatyczny w 3-ch odsłonach.
4. „*Wytrwałość w pracy*" — komedja w 5-iu aktach.
5. „*Bajki-Halszka*" — komedja w 5-iu aktach.
6. „*Amor omnia vincit*"— komedja w 4-ch aktach.
7. „*Szkoda kwiatów, które więdną w ustroniu*" — komedja w 3-iu aktach.
8. „*In corpore sano mens sana*" — komedja w 4-ch aktach.
9. *Na dnie wszystkich rzeczy ludzkich, dziejów człowieka i losów narodów—leży wola*" — komedja w 3-ch aktach.
10. „*Tam myśl gdzie zagadka*" — komedja w 3-ch aktach.
11. „*Cogito ergo sum*" — dramat w 4-ch aktach.
12. „*A jako kto może*"... — dramat w 3-ch aktach.
13. „*Najtrudniej jest—niepisać wcale komedji*" — komedja w 3-ch aktach.
14. „*Przez ból do zwycięztwa*" — dramat w 4-ch aktach.
15. „*Artysta do swego dzieła dołącza cząstkę swej duszy*" — dramat w 5-iu aktach.
16. „*Ora et labora*" — komedja w 5 iu akt.
17. „*Sibi conscius*" — sztuka w 3-ch aktach.
18. „*Rudawa*" — kom. w 4-ch aktach.
19. (Bez godła). — **Nie igra się z miłością,** dramat współcz. w 4-ch akt. 5-iu odsłonach.
20. (bez godła) — **Jan Kalinowski,** komedja w 3-ch aktach.
21. „*To szkieletów ludy*" — kom. w 4-ch akt., w 5-iu odsł.
22. „*Edamus et bibamus, cras enim moriamur*" — komedja w 4-ch akt.
23. „*I komar zje konia jak mu wilk pomoże*" (przysłowie)— kom. w 5-iu akt.
24. „*Newroza*" — dramat w 4-ch aktach.
25. „*Pax*" — kom. w 3-ch aktach.
26. „*Pierwsza próbka*" — kom. w 3-ch akt.
27. „*Naprzód*" — dramat w 5-iu akt.
28. „*Dnia 15-go czerwca 1892 r.*" — sztuka w 4-ch aktach.
29. „*Per aspera ad astra*" — dramat w 3-ch odsłonach.
30. „*Może?*" — komedja w 4-ch akt.
31. „*Cichy*" — komed. w 4-ch aktach.
32. „*Prawda*" — dramat w 5-iu akt., 10-iu obrazach.

33. (Bez godła)—**Skarga rybaka**, sztuka ludowa w 7-iu obrazach z tańcami.
34. (Sztuka, zapowiedziana depeszą, otrzymaną przez nas w południe d. 15-go b. m.)

Oprócz przytoczonych powyżej prac 34-ch, otrzymaliśmy, już po zamknięciu terminu zgłoszeń:

35. Zawiadomienie telegraficzne o wysłaniu sztuki na ręce redaktora *Echa muzycznego i teatralnego* w d. 14-ym b. m. Godło i tytuł nie podane. Depesza, wysłana d. 16-go b. m., doszła nas wczoraj wieczorem.

36. Zawiadomienie kartą pocztową o wysłaniu komedji w 5-ciu aktach p. t. Alfons. Karta datowana ręką autora d. 14-go b. m.; stemple pocztowe, oba warszawskie, noszą datę d. 16-go b. m. Zawiadomienie doszło nas wczoraj wieczorem.

37. (bez godła). Komedję w 3-ch aktach p. t. **Za późno**. Rękopis przyszedł pocztą. Stempel stacji wysyłającej nosi datę 11-go czerwca (30-go maja), zaś stempel poczty odbierającej, t. j. warszawskiej, datę d. 15-go b. m.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* przypominają, iż od 13-go stycznia 1893-go r., mają być zamknięte wszystkie fabryki zapałek, które nie uwzględniają w swojej produkcji środków bezpieczeństwa, **szczególniej ze względu na** zdrowie robotników.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż z rozporządzenia ministerjum finansów, w ciągu ostatnich dni gromadzone były informacje o gotowych zapasach zboża. Informacje te winny być dostarczone do ministerjum najpóźniej do dnia dzisiejszego, aby posłużyć za nowy materjał do narad nadzwyczajnej **komisji zbożowej** rz. r. t. A. A. Abazy.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie co do uniformu dla uczniów szkół miejskich. Uniform ten składa się z czapki z daszkiem, koloru ciemnogranatowego z literami G. W. z mosiądzu na obwódce, z ciemnoszaraczkowej bluzy krojem gimnazjalnym, ale bez guzików metalowych, i pasa skórzanego z gładką sprzączką mosiężną. Latem wolno jest uczniom nosić bluzy jasne płócienne lub bawełniane.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie, dotyczące zamiany 1421 sążni kwadratowych, zajętych pod zabudowania rządowe na 73-ej wiorście szosy kowieńskiej w warszawskim okręgu komunikacyj, na grunty właściciela Bonisławskiego, w tej samej miejscowości położone.

= W *Praw. wiest.* zamieszczona została obszerna instrukcja, dotycząca dezynfekcji mieszkań, bielizny, pościeli itd. w wypadkach chorób zaraźliwych.

= W *Praw. wiest.* znajdujemy rozporządzenia o następujących zmianach służby: w ministerjum spraw wewnętrznych: nominowani zostali komisarzami włościańskimi: baron Engelhardt w pow. brzezińskim gub. piotrkowskiej, as. kol. Balk — w pow. koneckim w gub. radomskiej i podporucznik Dewel w pow. olkuskim, gub. kieleckiej; technik nadetatowy przy urzędzie gubernjalnym warszawskim r. tyt. Loeve mianowany został architektem i inżenierem powiatowym w pow. sochaczewskim, młodszy architekt przy urzędzie gubernjalnym w Penzie, r. tyt. Zapolski — architektem inżenierem powiatowym w pow. opoczyńskim. Tranzlokowani zostali: komisarze włościańscy powiatów: olkuskiego w gub. kieleckiej Dobrojedow, i brzezińskiego w gub. piotrkowskiej Wołkow na takie same posady do powiatów: łowickiego i sochaczewskiego w gub. warszawskiej. Uwolniony został od służby wskutek własnej prośby inżenier i architekt powiatowy warszawski rad. kol. Waroczewski.

= *Nowosti* dowiadują się, iż obecny rektor uniwersytetu dorpackiego opuszcza swoje stanowisko; na jego miejsce ma być mianowany profesor uniwersytetu warszawskiego, Budiłowicz.

= Z rozporządzenia departamentu kolejowego, na wszystkich kolejach wprowadzone zostaną z d. 13-ym lipca listy frachtowe nowej formy, które sprzedawane będą w ekspedycjach na wszystkich stacjach kolejowych. Od wymienionej daty nie będą przyjmowane blankiety na listy frachtowe, przygotowane przez osoby prywatne.

= Zarząd warszawskiego okręgu komunikacyj lądowych i wodnych rozesłał już do gmin, przy brzegu Wisły położonych, rozkład robót szarwarkowych, jakie mają być dokonane w r. b. około umocnienia brzegów rzeki. Wedle owego rozkładu, mieszkańcy Saskiej Kępy i Gocławka obowiązani są dostarczyć do robót 1,405 dni roboczych pieszych i 677 dni konnych, mieszkańcy wsi Lasy 355 dni pieszych i 304 konnych, mieszkańcy wsi Czerniakowa 3,499 dni pieszych i 379 konnych. Ogółem szarwark tegoroczny zajmie mieszkańcom Powiśla 5,259 dni pieszych i 1,360 konnych.

= Zapas marek miejskich 10-kopiejkowych do poświadczeń policyjnych i legalizacji, przygotowany w r. 1889-ym w ekspedycji papierów państwowych już się wyczerpuje, z tego powodu obstalowano nowy zapas wartości rs. 50,000 kosztem rs. 800. Z marek tych miasto ma dochodu około rs. 15,000 rocznie (r. 1888-my dał 14,200 rs., 1889-ty 15,585 rs., 1890-ty rs. 13,712), na przyszłość zaś jest zamiar, aby za przykładem miasta Rygi rozwinąć użytkowanie marek miejskich do wszystkich dokumentów sporządzanych w instytucjach miejskich a ostemplowanych, w ten sposób, by do każdej marki stemplowej 80-kopiejkowej naklejać markę 10-kopiejkową.

= Z rokiem bieżącym wszystkie wydziały biur warszawskiego magistratu zostaną powiększone, gdyż około Nowego roku przy czynnościach bilansowych i zwiększeniu pracy w wydziałach kasowym i patentowym zajęcia prowadzone są wieczorami. Z powodu powiększenia personelu urzędniczego z przyłączeniem nowych przedmieść, obstalowano mebli na sumę rs. 1,500. Nad gmachem ratusza w części zajmowanej przez magistrat wraz z pawilonami, ułożony będzie nowy dach z blachy cynkowej kosztem rs. 9,880.

= Roboty około wzmocnienia brzegów Wisły przy wylocie kolektora bielańskiego pod wzgórzem bielańkim wprost źródła, już rozpoczęto kosztem rs. 3,000.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* pomieszczono co następuje: „Ponieważ termin, wyznaczony na doprowadzenie dorożek do zupełnego porządku, upłynął z dn. 1-ym b. m. przeto polecam pp. komisarzom cyrkułowym zrewidować niezwłocznie te dorożki, które przy dokonanym przeglądzie znaleziono w stanie niezadawalającym i o rezultatach rewizji donieść mi najdalej do dnia 22-go b. m. Nadto celem utrzymania prawidłowego dozoru nad stanem dorożek, polecam pp. pomocnikom moim, tudzież komisarzom cyrkułowym o ile można jak najczęściej rewidować dorożki, stojące na stacjach, przy dworcach kolejowych oraz na przystaniach statków parowych i w razie dostrzeżenia nieporządków odbierać od powożących numery i przesyłać je do I-go wydziału mojej kancelarji."

= Na ostatnich wyścigach na polu mokotowskiem, zgromadziło się osób 4,123.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: pomocnik JE. Jenerał-Gubernatora warszawskiego bar. Medem z Petersburga, starszy prezes izby sądowej warszawskiej t. r. Aristow z Siedlec i zastępca prokuratora izby sądowej warszawskiej r. st. Stepanow z Tłuszczy.

= Przyjechali do Warszawy: gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller z Piotrkowa, naczelnik dyrekcji naukowej siedleckiej rz. r. st. Dobrowolski z Siedlec, wice-gubernator łomżyński rz. r. st. Łabudzinskij z Łomży, zarządzający izbą obrachunkową pskowską rz. r. st. Franio z Petersburga, inżenier komunikacji r. t. Malerius z Lublina; wyjechał zaś gubernator płocki Janowicz do Petersburga.

= JE. biskup djecezji kalisko-kujawskiej ks. Bereśniewicz po kilkodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Włocławka.

= Z teatru.

* Zapowiedziane repertuarem na jutro w teatrze Letnim wznowienie jednoaktowej komedji Al. hr. Fredry „Nikt mnie nie zna", zostało odłożone.

W dniu jutrzejszym więc rozpocznie widowisko jednoaktowa komedja fredrowska „Zrzędność i przekora" a pojutrze do premjery „Protekcja dam" dodaną będzie komedja z francuzkiego „Biała kamelja".

* Teatr Nowy wystąpi jutro z premjerą.

Będzie nią trzyaktowa operetka Millöckera „Dziecko szczęścia" *(Das Sonntagskind)*, która przeszła już setkę widowisk w Wiedniu i Berlinie i w dalszym ciągu figuruje stale na afiszu.

Głośną tę sztukę zaprezentują w rolach główniejszych panie: Filebornowa, Święcka, Manowska i Zimajerowa, pp. Dyliński, Jarszewski, Misiewicz, Olszewski, Rutkowski i Rzecznik, w drugorzędnych zaś panie: Baumanowa, Holtzmanowa, Janiczówna, Oswaldowa, Rożniecka i Szokalska, pp. Jagielski, Kulesza, Rapacki (syn), Turczyński i Żyburski.

Do „Dziecka szczęścia" przygotowano nowe dekoracje i kostjumy.

Nowej operetce w sferach zakulisowych wróżą wielkie powodzenie.

* Z komedji Z. Przybylskiego „Protekcja dam", zapowiedzianej na niedzielę w teatrze Letnim, odbędzie się jutro próba jeneralna.

W obsadzie tej nowości figurują panie: Borkowska, Czakówna, Ludowa, Mirecka, Niewiarowska, Orso, Ostrowska, Rakiewiczowa, Szymanowska i Quellerówna, pp. Borawski, Frenkiel, Grzywiński, Krogulski, Prażmowski, Prohazka, Wolski i Tylicki.

* W dniu onegdajszym na przedstawieniach w teatrach znajdowało się osób: w Letnim 423, w Nowym 321. W tatrze Wielkim przedstawienia nie było. W teatrzykach: w Belle-vue 239, w Wodewilu 97, w Eldorado 118; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej było osób 328; wczoraj: w teatrze Wielkim 676, Nowym 402; w teatrzykach: w Belle-vue 704, w Wodewilu 304, w Eldorado 277; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej było wczoraj osób 1,315.

= Z teatrzyków.

Eldorado występuje jutro z premjerą; będzie nią melodramat w 5-iu aktach „Zaklęty dwór".

Sztukę wykrojono z powieści W. Łozińskiego, z dodatkiem śpiewów i tańców.

= Próba jeneralna.

Wczoraj odbyła się próba jeneralna w Dolinie Szwajcarskiej z koncertu Towarzystwa muzycznego, zapowiedzianego na dzień jutrzejszy.

Akustyka cyrku, urządzonego na salę koncertową, okazała się wyborną.

Dźwięki fortepianu, głosu solowego, chórów i orkiestry rozbrzmiewają donośnie, tak, że ze wszystkich miejsc słychać je doskonale.

Znawców, obecnych na próbie, żywo interesował fortepian, pochodzący z fabryki tutejszej Kerntopfa, zbudowany według najnowszej, dotąd u nas niestosowanej konstrukcji, oraz nowa instrumentacja koncertu, dokonana przez Münchheimera.

Sama próba arcydzieł Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Glucka i w ogóle całego wspaniałego programu jutrzejszego powiodła się wybornie.

Koncertem będą kierowali pp.: Noskowski i Bullerjahn.

= Kolonje letnie.

Wczoraj o godzinie 7ej rano nastąpił pierwszy wyjazd dzieci; wyjeżdżali chłopcy z dworca wiedeńskiego do Ciechocinka.

Wezwano kartami pocztowemi do wyjazdu na godzinę 6-tą chłopców 40-tu, z których jeden tylko nie przybył z niewiadomej przyczyny.

Zarządzono zaraz sprawdzenie i ewentualne wysłanie jutro na koszt kolonij.

Przybyli na dworzec mieli przy sobie karty pocztowe z wezwaniem do wyjazdu i to stanowiło ich legitymację.

Po kolei rzeczy wszystkich były rewidowane dla przekonania się, czy każdy z wyjeżdżających ma bieliznę i obuwie, według wymagań, przyjętych dla wszystkich kolonistów.

Jakeśmy przewidywali stanowcze wymaganie co do zaopatrzenia dzieci w niezbędne części ubrania, wymaganie powtórzone w kartach, do wyjazdu wzywających, odniosło jak najlepszy skutek.

Przy rewizji rzeczy znaleziono wszystko w porządku: bielizna, cieplejsze zwierzchnie odzienie, tudzież karty pocztowe wszędzie się znalazły.

Rzeczy były pomieszczone w dobrych torbach, koszykach lub kufereczkach, tak, jak tego regulamin wymaga.

Dwóm chłopczykom brakowało po jednej parze bucików — wymagane są dwie pary — brak ów zaś dotyczył chłopców bardzo ubogich, natychmiast też został zaspokojony przez osoby, które z myślą o możliwości podobnego niedoboru miały ze sobą odpowiedni zapas.

Obecni byli przy wyjeździe dwaj lekarze biura kolonij, kilka osób bliżej się kolonjami interesujących i licznie zebrani członkowie rodzin dzieci wyjeżdżających.

Dostrzedz było można łzy przy pożegnaniu, przeważał jednak śmiech i wesołość.

Dzieci w liczbie 39-iu wraz z 2-ma dozorcami zajęły wyłącznie dla nich przeznaczony wagon trzeciej klasy.

= U wioślarzy.

W przyszły czwartek, jako w wigilję św. Jana, naturalnie, jeżeli pogoda dopisze, odbędzie się uroczystość „Wianków", która w tym roku zapowiada się niezwykle zajmująco.

Współudział w uroczystości przyrzekły Towarzystwu wioślarskiemu liczne stowarzyszenia i cechy.

Przewyżkę dochodów przeznaczono na instytucje dobroczynne, a Towarzystwo z swojej strony na koszta urządzenia daje rs. 500.

W razie niepogody „Wianki" będą odłożone.

Onegdaj sternicy meldowali osady na regaty; ponieważ jednak do d. 25-go b. m. połowa wioślarzy może być zmienioną, wstrzymujemy się przeto z podaniem nazwisk.

Obecnie zaznaczamy, iż na race-boatach sterować będą pp.: K. Czarnecki i J. Bukowski, na półbąkach czterowiosłowych pp.: M. Strassburger i A. Strómiłło, na pairoirach pp.: St. Filipowski i W. Pajewski, na sześciowiosłówkach nowych pp.: K. Frycze i J. Janowski, na gigach czterowiosłowych pp.: F. Zaremba i J. Waligórski, a na nowych ośmiowiosłówkach pp.: J. Drozdowski i W. Deniszczuk.

Wspomniane, nowe ośmiowiosłówki wyprawiono

już są z Hamburga i niebawem nadejdą na przystań.

═ Listy wyborcze.

Wobec zapowiedzianych nowych wyborów do kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej, listy wyborcze rozesłane zostały w tych dniach do wszystkich uczestników kasy.

Głosujący na otrzymanych kartach będą pisali na jednej stronie nazwiska kandydatów do zarządu kasy, na drugiej zaś kandydatów do rady wielkiej.

Sprawa rzeczona prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu załatwioną całkowicie zostanie i zarząd ukonstytuje się według nowo dokonanych wyborów.

═ Wille.

W Grodzisku powstaje w chwili obecnej jeden z większych budynków letnich, nieopodal stacji na placu pustym, przy ulicy Ogrodowej wznoszona.

Plac ten nabył p. Zakrzewski z Warszawy.

Projektowana willa będzie posiadała sześćdziesiąt kilka łokci długości, rozdzielonych na cztery mieszkania parterowe i dwa piętrowe.

Naturalnie, iż nowy budynek otoczy zewsząd ogród ozdobny, który tej jeszcze jesieni założony zostanie.

Kosztorys tego budynku letniego obliczono na 9,000 rs.

═ Nowe budynki.

Na Czystem ma być wkrótce wzniesiona nowa remiza na wagony pasażerskie.

Według sporządzonego planu, wzniesienie jej kosztować będzie 130,000 rs.

Roboty odpowiednie rozpoczęte być mają jeszcze w lecie r. b.

═ Rozszerzenie dworca.

Dworzec na stacji Grodzisk kolei wiedeńskiej ulega znacznemu rozszerzeniu.

Sala, gdzie się obecnie mieści klasa III, zmienioną zostaje na klasę II-gą i łączyć się będzie bezpośrednio z piękną, istniejącą już od roku zeszłego werendą.

Z klasy II-ej utworzoną zostanie sala klasy I-ej, pozostałe zaś pokoje oddane zostaną na użytek służbowy.

Roboty odpowiednie już rozpoczęto.

═ Z Kępy.

Z przyczyny procesji Bożego Ciała, ruch parowcami na Saską kępę był niezbyt ożywiony.

Sześcioma statkami przewieziono około 2,500 osób.

═ Przy pracy.

W fabryce Orthweina przy ul. Złotej pod № 70-ym, urwała się z pułapu forma, ważąca 120 pudów i, spadłszy na nogę robotnika, Antoniego Sobczaka, zmiażdżyła mu palce.

Celem wyświetlenia przyczyny wypadku, zarządzono śledztwo.

═ Z braku dozoru.

W domu pod № 43-im przy ul. Nalewki pozostawiono bez dozoru kilkoro dzieci w mieszkaniu na 2-em piętrze.

Jedno z nich, Chuma Hubermanówna, dziewczynka 6-letnia, wychyliwszy się z okna, spadła na bruk w podwórzu i potłukła się tak silnie, iż zachodzi obawa o jej życie.

Winnych niedozoru pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

═ Choroby zakaźne.

W domu przy ul. Mokotowskiej pod № 41-ym zachorował na ospę Józef Pyl, 11 lat liczący.

Wezwany dezynfektor miejski zarządził odpowiednie środki bezpieczeństwa.

═ Pokąsanie.

Przy ul. Krzywe Koło pod № 6-ym, pies, będący własnością stróża, Jana Przyjemskiego, rzucił się na 4-letniego Adama Gurfitela i pokąsał go w twarz.

Chłopcu udzielono pomocy lekarskiej, psa zaś oddano pod obserwację.

+ Kronika radomska.

Korespondent nasz pisze:

„Radom należy do piękniejszych miast w Królestwie i względnie do swych dochodów utrzymywany jest bardzo czysto.

W ostatnich latach do porządku zabrano się energiczni, a mianowicie: odnowiono prawie wszystkie domy nietylko przy ulicach pierwszorzędnych, lecz nawet i po zaułkach, ułożono wiele nowych chodników, a obecnie zabrano się do przebrukowania ulic: Lubelskiej, Piwońskiej, Warszawskiej i Kozienickiej; roboty pod kierunkiem inżeniera Skupiewskiego prowadzone są sumiennie.

Otwarcie nowego placu targowego nastąpić ma w jesieni.

Jest to obszerny rynek, na którym w godzinach, oznaczonych przez municypalność, odbywać się będzie sprzedaż wszelkich produktów żywności.

Na placu tym staną hale targowe, urządzone i praktycznie i gustownie zarazem.

Jeśli studnia artezyjska, która dłuższy czas już bije w Nowym ogrodzie—dopisze, t. j., jeśli tryśnie z niej źródło, to w takim razie *brak wody do picia* w Radomiu będzie usunięty i wtedy dopiero warunki zdrowotne poprawić się mogą—bo jak dotąd bardzo wiele pozostawiają do życzenia.

Że Radom obok czystości i porządku nie należy do miast zdrowotnych, dowodem często pojawiający się tyfus, nie mówiąc o ospie, szkarlatynie i błonnicy, które na wiosnę i w jesieni b. r. trapią wiele dzieci.

Melpomenę z letniej jej siedziby ...wypędzono, właściciel budynek wzniesiony niedawno z dużym kosztem, zamienił na skład zboża i mąki.

W świątyni sztuki króluje Merkury!..

W poniedziałek, d. 13-go czerwca, nad miastem naszem i okolicy przeciągnęła burza.

Horyzont przez godzinę blizko migał od blasku błyskawic, którym towarzyszyły grzmoty i pioruny.

Podczas burzy tej w sąsiedniej Gołaszówce piorun spalił stodołę."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 15-ym b. m.:

„Burza poniedziałkowa nie obeszła się bez ofiar w okolicy naszego miasta.

Pod Lutomierskiem, na folwarku Wodzierady piorun uderzył w ośmiorak dworski, a wpadłszy do izby parobka Zielińskiego, zabił żonę jego Julję, 3-letniego ich synka i kontuzjonował kilkoro ludzi, szukających tam schronienia, których jedynie szybki ratunek od śmierci ocalić zdołał.

W poblizkiej kolonji Majdalenowie i wsi Chorzeszowie zapaliły się od pioruna chałupy, lecz ogień w zarodku stłumiono.

Na szosie zgierskiej piorun zabił krowę jakiegoś kolonisty z Radogoszcza, pod lasem zaś konstantynowskim ogłuszył robotnika z Łodzi, stojącego w pobliżu drzewa, które grom roztrzaskał.

W samem mieście wpadł piorun do domu Fridrichsa przy ulicy Konstantynowskiej, gdzie uszkodził tylko na wszystkich trzech piętrach ściany, sufity, innych strat nie powodując.

Poniedziałek ubiegły był wogóle dla Łodzi prawdziwie fatalistyczny.

Oprócz bowiem samobójstwa fabrykanta Kweitscha, kronika wypadków zanotowała jeszcze dwa identyczne: 67-letni stróż z fabryki Towarzystwa akcyjnego Juljusza Heinzla, Szczepan Niewiadomski, powiesił się o g. 5-ej rano na belce w komórce domu, gdzie mieszkał, przy ul. Widzewskiej.

Prześladowała go podobno od dłuższego już czasu manja samobójcza; osierocił żonę i kilkoro starszych dzieci.

O wiele tragiczniejszem było samobójstwo robotnika fabrycznego, Karola Reichelta.

Wydalony z fabryki, R., 30 lat liczący, dla rozerwania niby to rodziny złożonej z żony i 4-ga drobnych dzieci zaproponował spacer do lasku miejskiego.

Tutaj około kopalni piasku, odszedł o sto kroków od rodziny i celnym strzałem rewolwerowym, w głowę wymierzonym, zabił się na miejscu.

Jak donoszą dzienniki środowe, po raz wtóry już tego lata pojawił się w mieście pies wściekły, który ukąsił chłopca 9-letniego, Grzegorzewskiego, i pogryzł pieska p. Jaśkiewicza.

Małego G. odwieziono do lecznicy dra Bujwida w Warszawie, psa zaś zabito.

+ Zbrodnia pod Łodzią.

Korespondent nasz donosi:

We wtorek rano popełniono ohydną zbrodnię nieopodal od miasta, we wsi Grabiniec, pod Manią.

Kiedy o godz. 9-ej rano powrócił z Łodzi do domu syn mleczarki i gospodyni wsi pomienionej, Karoliny Meisnerowej, staruszki 64-letniej, która dla bólu głowy nie mogła sama udać się, jak zwykle, na targ—przedstawił się chłopcu straszny widok.

Na łóżku swojem leżała z przerżniętem gardłem, bez życia, matka nieszczęśliwego, a na podłodze widniała ogromna kałuża krwi, przez pościel przesiąkłej.

Czy morderstwo połączone było z grabieżą, orzec na pierwszy rzut oka młody Meisner nie mógł, chociaż bowiem szafy i kufry były pootwierane i przetrząśnięte, nic na pozór nie brakowało, a znalazły się nawet 32 rs.

Przypuszczają wszakże, iż Meisnerowa, zażywająca opinji kobiety zamożnej, musiała posiadać większą sumę pieniędzy.

Pomimo zarządzonych energicznych środków, celem wykrycia zbrodniarzy, dotychczas ich nie ujęto.

Wskazówką w poszukiwaniach tych służy policji objaśnienie sąsiadów Meisnerowej, którzy widzieli 2-ch obcych ludzi, z domu jej o godz. 7-ej rano wychodzących.

Z teatrzyków.

Operetka p. t. „Karnawał w Rzymie", wystawiona wczoraj po raz pierwszy przez teatr łódzki w Bellevue, należy do najwcześniejszych prac scenicznych Jana Straussa.

Datuje się ona jeszcze z r. 1873-go, ma więc już za sobą nieledwie parę dziesiątków lat istnienia.

Wraz z wystawieniem „Karnawału" kompletuje się szereg dzieł wiedeńskiego mistrza, którego muza stanowiła i stanowi dotąd jedno z najobfitszych źródeł muzyki łatwej, przystępnej, igrającej rytmiką dowcipną, pełną życia, okraszonych przytem wdziękiem pewnej szlachetności i dystynkcji.

Począwszy od debiutu, którym był „Indigo" (1871), wszystkie następne operetki znalazły echo i na naszych scenach, mianowicie: „Karnawał w Rzymie" (1873), „Zemsta nietoperza" (1874), „Cagliostro" (1875), „Książę Matuzal" (1880), „Koronkowa chusteczka królowej", „Wesoła wojna" (1882), „Noc w Wenecji" (1883), „Baron cygański" i t. d.

Wszystkie cechy, tak wyróżniające tego kompozytora, odnaleźć można i w wczorajszej nowości, chociaż muzyk, skrępowany wymaganiami formy dramatycznej, nie zawsze zdaje się znajdować w całej pełni swobody i werwy.

Niemałą rolę gra w tem i ten szczegół, że partycja Straussa wykonywaną jest w przeróbce do „domowego użytku", który z natury rzeczy dalekim być musi od istotnego artyzmu swego pierwowzoru.

Treści tej operetkowej mozajki opowiadać niepodobna. W najgłówniejszych zarysach przypomina ona operę francuzkiego kompozytora Guireaud'a p. t. „Piccolino". Wiejskie dziewczę pokochało malarza, który w pogoni za studjami, sławą i... awanturkami dotarł aż do Rzymu. Rozkochana dziewczyna dostaje się do pracowni malarza w roli ucznia, staje się jego aniołem opiekuńczym i... i nareszcie zostaje jego dozgonną towarzyszką.

Nie brakuje, rzecz naturalna, figur komicznych, bez których operetka obyć się nie może. Więc znajdujemy hrabiowską parę Falconi (pani Teksel i p. Winkler), w której ognisty temperament erotyczny walczy ustawicznie z zazdrością przebaczającego męża. Jest i malarz intruz w kolonji artystycznej, przyznający się nakoniec, że jest malarzem tylko do malowania klatek na zielono, jest więc cały świat modelek i gryzetek malarskich, ujęty w szalony wir karnawału rzymskiego.

Operetkę wystawiono z całą możliwą starannością, która w wielu razach świadczy o jaknajlepszych... intencjach.

Obok powyżej wymienionej pary, w której głosik pani Tekslowej najwięcej zdołał się naginać do wymagań artystycznych, wyróżnić należy pannę Nowicką w roli wieśniaczki Marji i p. Jamińskiego, jako malarza Artura von Brück. Ten ostatni przedstawił się jako śpiewak, obdarzony ładnym tenorem, znajdującym się niestety jeszcze w stadjum artystycznej naiwności. Wartoby było popracować nad tak podatnym materjałem.

Grą, pełną werwy i humoru, wyróżniał się również p. Czyszkowski, jako pseudo-artysta.

Całość zakończona została „Uroczystością karnawału", w której wszystkie efekty ogródkowo-baletowe znalazły zastosowanie w strumieniach różnobarwnego oświetlenia.

Zapełniona po brzegi widownia rozlegała się co chwila szczerym, niewybrednym śmiechem — „Karnawał w Rzymie" będzie zapewne się cieszył zasłużonym, popularnym sukcesem. *St. C.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa, odbędzie się posiedzenie zgromadzenia centralnego tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

— D. 18-go czerwca odbędzie się egzamin w czwartej dwuklasowej szkole miejskiej żeńskiej przy ulicy Targowej pod № 155-ym.

— D. 18-go czerwca, o godz. 3-ej po południu, w tutejszym tattersalu odbywać się będzie licytacja koni wyścigowych.

— D. 18-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 18-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie VI-ej przy ulicy Dobrej pod № 51.

ZE ŚWIATA.

× **Maggi w Wiedniu.** Po pierwszych występach Maggiego, po „Otellu" zwłaszcza, kiedy część krytyki naszej spokojniej i racjonalniej wyrażała się z pewną powściągliwością o włoskim tragiku, grupa entuzjastów załamywała ręce nad brakiem uznania dla gościa naszego. Obecnie tenże Maggi wystąpił w Wiedniu, w tymże „Otellu" i oto, co pisze krytyk *Pressy*: „P. Maggi jest bardzo dzielnym aktorem z dobremi warunkami, któremu niejedno udaje się, ale nie ma on nam nic nowego do powiedzenia i nie dosięga nietylko do Otella Salviniego lub nawet Rossiego, ale nawet Sonentala i Krastla. Scenę konania grał rozwlekle i z wielką manierą i nie wywarł wrażenia." Surowszym jeszcze okazał się sprawozdawca *Wiener Allg. Ztg.*: „Otello ma mowę, w której broni się oskarżeniom Brabantina. Mówi bardzo ładnie, bardzo równie, jakby naprzykład szło o pozyskanie fotelu w Akademji. Robi pauzy artystyczne, długie, jak antrakty. Jego poruszenia są klasycznie okrągłe i bozko powolne. Zasłona pierwszego aktu zapada—już wiemy wszystko. P. Maggi jest aktorem starego stylu." „Jego gra nie jest działaniem, lecz komentarzem działania." „Sztuka p. Maggiego jest pełna małej prawdy, ale wielkiej prawdy nie posiada. On liczy skrupulatnie i oblicza wszystko, ale suma z tego

całkowita nie wychodzi. Przed pięciu laty możeby jeszcze szczęście znalazł, dziś już nie. W naszem życiu teatralnem zachodzi wielki przełom. P. Maggi wskazuje zkąd przyszliśmy, a Duse dokąd idziemy.

× **Echa z wystawy.** Z wystawy muzyczno-teatralnej donoszą nam pod d. 15-ym b. m.: „Zwiedzając onegdaj wystawę, dłuższy czas zatrzymał się arcyksiążę Karol Ludwik w oddziale jej Szopena. Oprowadzany przez sekretarza komitetu, dra Nossiga, i dra Tomkowicza, oglądał arcyksiążę świeżo nadeszłe przedmioty i zwrócił uwagę na portret Modrzejewskiej, pędzla T. Ajdukiewicza, nadmieniając przy tej sposobności, iż słyszał o trjumfach tej artystki w Ameryce. Oglądając portret Józefiny Reszkówny arcyksiążę wyraził zadowolenie z okazji przyobiecanych występów braci zmarłej przedwcześnie artystki. Z zajęciem przeglądał następnie portrety: Kochanowskiego, Wężyka, Szujskiego, jako też zbiór fotografij artystów dramatycznych, przyczem nadmienił, iż przypomina sobie dobrze Aszpergerową, która w czasie pobytu jego we Lwowie wielkie na scenie święciła trjumfy, choć to już 37 lat temu minęło. Oddział Szopena otrzymać ma obszerniejsze pomieszczenie, wymaga tego liczny w ostatnich czasach napływ okazów."

× **Tajemnicze uprowadzenie.** Wielce romantyczna historja zajmuje obecnie uwagę biura bezpieczeństwa wiedeńskiego urzędu policyjnego. Młodziutka, dziecko prawie jeszcze, 14-letnia dziewczyna, służąca w mleczarni na Wäh ingu, uprowadzoną została w końcu zeszłego miesiąca przez człowieka podającego się za policjanta i od tej pory wszelki o niej ślad zaginął. Wrzekomy policjant zgłosił się do chlebodawcy dziewczęcia i oznajmił mu, że ma rozkaz aresztowania jej, ponieważ oskarżono ją o wykroczenie przeciw przepisom moralności. Dziewczyna, która do żadnej nie poczuwała się winy, rzuciła się ze łzami do nóg mniemanego stróża bezpieczeństwa, błagając go, aby jej nie więził, na co odebrała odpowiedź zapewniającą ją, że jeżeli czyste ma sumienie, to niczego się obawiać nie potrzebuje, odzyska bowiem niebawem wolność, teraz jednak towarzyszyć mu musi. Gdy po kilku dniach właściciel mleczarni, żadnej o dziewczynie nie odbierał wiadomości, doniósł o wypadku matce jej, na Ottakringu, ta zaś udała się po objaśnienie do policji. Tu dopiero pokazało się, że nie policjant żaden, ale oszust jakiś uprowadził dziewczynę, o której losach do tej pory żadnych nie dało się zebrać poszlak.

× **Oliwa i bałwany.** Ze statku „Peiho", należącego do kompanji francuzkiej „Messageries maritimes", podczas cyklonu, który szalał dokoła wyspy Maurycego na oceanie Indyjskim, czyniono próby z sączeniem oliwy na powierzchnię wód. Barometr spadł od 4 do 8, po południu z 739 na 732 mm., siła wiatru była tak wielka, iż piętrzyła istne góry bałwanów, wówczas kapitan Troemé przedsięwziął próby przy pomocy worków z pakułami, przesiąkniętemi oliwą, które spuszczano na morze. Skutek był zadziwiający. Na przestrzeni 30—35 metrów fale uspokoiły się zupełnie. Worków było dwa od strony wiatru. Konsumcja oliwy wynosiła 10 kilogramów na godzinę. O 8-ej burza zaczęła się uspokajać, barometr zaczął się podnosić, o północy można było już puścić się w dalszą drogę. Nazajutrz, o godz. 3-ej po południu, „Peiho" zawinął do Port-Louis bez uszkodzenia.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski wychowuje swe dzieci bardzo przykładnie.

— Moja żono—rzecze kiedyś—każ dziś dać na kolację kwaśnego mleka z kartoflami.

— Dlaczego?

— Niech i nasze dzieci wiedzą, jak żyją ludzie ubodzy...

*

Błędne koło.

— Panie! Krawiec, któregoś mi pan polecił, jest ordynarnym, nędznym oszustem!... Oddałem mu palto do reparacji, i wiesz pan, co z niem zrobił? Zastawił w lombardzie.

— To właśnie dowód, że jest uczciwym. Bo za otrzymane pieniądze wykupił frak mój, zastawiony poprzednio...

— Ależ!...

— ...Poleć go pan w dalszym ciągu swoim znajomym, a w ten sposób będzie i wilk syt i owca cała.

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 2250 rs. 4000 u kolekt. Krupińskiej w Brzezinach; nr. 14,065 rs. 4000 u kol. Masłowskiej i Jeskiej w Warszawie; nr. 5473 rs. 2000 u kol. Stano z kolekty Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 18,506 rs. 2000 u kolekt. Golińskiej w Warszawie; nr. 19,830 rs. 2000 u kol. Musielewicz i Jałowickiej w Warszawie; nr. 1672 rs. 1000 u kolektorek Swirskiej i Myszkowskiej w Radomiu. Po rs. 400 wygrały nra: 2078, 6119, 12,691, 15,719, 19,744, 20,859, 20,964 i 21417.

Na kolonje letnie.

Z okazji szczęśliwych urodzin syna, Henryk Turkus **rs. 5.**— Marja Rutk. rs. 5.

Na nędzę wyjątkową.

H. N. składa na skutek pojednania się z W. P. **rs. 5.**

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

WANDA SZULCÓWNA,

córka Oswalda i Ludwiki ze Schmidtów, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 15-go czerwca 1892 r., w 21-ej wiośnie życia.

W cieżkim żalu pozostali rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym czerwca, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu z domu przy ulicy Długiej № 61, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —942

† Ś. p. Marja z Kuboschów MAKARCZYK,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 36. Pozostały mąż wraz z dziećmi i rodzicami zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 18-ym czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 19 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Chmielnej № 36. —2352—

† Ś. p. Józef Zawadzki,

student politechniki w Rydze,

zmarł dnia 14-go czerwca r. b., przeżywszy lat 22. Stroskana rodzina, bracia i siostry zapraszają znajomych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w sobotę, dnia 18-go czerwca, o godzinie **11-ej** przed poł. i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na dworzec dr. żel. petersb. dla przesłania do Wilna. —2344—

† W sobotę, dnia 18-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, jako w 7-mą rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Gajewskiego,

za duszę jego, oraz ś. p. **Apolonji, Szczepana i Leona**

Gromkiewiczów,

których zwłoki przeniesione będą zaraz po nabożeństwie do grobu rodzinnego. Na to nabożeństwo i uroczystość przeniesienia zwłok zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2346—

† W sobotę, dnia 18-go czerwca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Alfreda Grodzkiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godz. **9-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2349

† Dnia 20-go czerwca, za duszę

ś. p. Jadwigi z Łaszczyńskich

Łubieńskiej,

odprawioną będzie msza święta, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na którą w smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2319—

† **Za duszę ś. p. Julji z Dutkiewiczów**

Kamienieckiej,

zmarłej dnia 26 maja r. b. w Kozińcach w gub. podolskiej, odprawioną będzie msza święta w kościele WW. Świętych na Grzybowie, w sobotę; dnia 18 b. m., o godz. **10-ej** rano.—2338

† Dnia 27-go czerwca, to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin

ś. p. Władysława Rychtera,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego, na które zapraszas się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2341

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Strejki i zmowy przemysłowców w celu podniesienia cen artykułów spożywczych przedstawiają szczególne niebezpieczeństwo, jeżeli zdarzają się spółcześnie z klęskami, jakie dotykają państwo. Wobec faktycznego braku pożywienia dla całej masy ludności, zmowy osób, handlujących artykułami spożywczemi, są nadużyciem, przeciw któremu winny być przedsięwzięte jaknajsurowsze środki. W szeregu zaś tych handlujących jedno z pierwszych miejsc zajmują kupcy zbożowi. Co prawda najbardziej dziś rozpowszechniona doktryną ekonomiczna *laisser faire, laisser aller* domaga się niczem nie skrępowanej wolności handlu, który jeden tylko powinien regulować ceny rynkowe. Mimo to owa wolność zawsze podlega ograniczeniom, jeżeli: po pierwsze—przedmiotem handlu są artykuły spożywcze i po wtóre—jeżeli kraj dotknięty został jedną z klęsk elementarnych. Nie należy zapominać, że w podobnych wypadkach chodzi nietylko o utrzymanie dobrobytu ludności, lecz i o utrzymanie przy życiu całych dziesiątków tysięcy osób, którzy z powodu ciężkiej potrzeby znajdują się nieraz na łasce i niełasce kupców, eksploatujących ich bez miłosierdzia w celach czysto egoistycznych."

Zacytowawszy następnie kary, jakie w prawodawstwie francuzkiem grożą wszelkim handlującym, a zwłaszcza handlującym artykułami spożywczemi za eksploatowanie ludności w chwilach głodu, *Now. wr.* zwraca uwagę na brak podobnych postanowień w kodeksie russkim i dodaje w końcu:

„Ostatnia klęska i cały szereg anormalnych zjawisk w sferze handlu zbożowego dowiodły, iż niezbędnem jest przedsiewziąć energiczne środki celem ukrócenia tych krzyczących nadużyć. Wobec tego jedno z pierwszych miejsc zajmuje kwestja opracowania w kodeksie karnym artykułów, karzących zmowę kupców, eksploatujących klęskę ogólną. Niejednokrotnie wypowiadaliśmy myśl, iż należy surowo karać lichwę, wyzyskującą ciężkie położenie dłużnika. Bardzo pokrewnemi pod tym względem są postępki kupca, nakładającego samowolny podatek na najbiedniejszą nieraz ludność dlatego tylko, że w rękach swoich zdołał zgromadzić pewną sumę środków żywności. Wiemy już, iż projekt prawa o lichwie został opracowany, byłoby więc pożądanem, aby podobnego losu doczekały się nadużycia kupców zbożowych, gwałtownie domagające się ujęcia ich w karby prawa."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Graždanin* słyszał, że w dniu wczorajszym senat postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej samarski zarząd ziemski gubernjalny za nadużycia przy zaopatrywaniu ludności w żywność.

WYROK.

Mińsk 16-go czerwca. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — Dzisiaj w nocy zapadł wyrok w sprawie Pawła Chomentowskiego i innych. Izba sądowa wileńska, wysłuchawszy zeznań 50-ciu świadków, mowy oskarżyciela, podprokuratora Rogowicza i mów obrończych adwokatów przysięgłych: Włodz. Spasowicza, Szmakowa (z Moskwy), Lubarskiego i Mackiewicza, uznała wszystkich oskarżonych winnymi nadużyć i skazała: W. Dobrowolskiego—na rok zamknięcia w twierdzy, Chomentowskiego—na surową naganę.

PODRÓŻE.

Rzym 16-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królestwo włoscy odjeżdżają w niedzielę z Monzy do Poczdamu, dokąd przybędą w poniedziałek o godzinie 6-ej m. 20 wieczorem. Pobyt na dworze niemieckim potrwa cztery dni. W towarzystwie króla znajdować się będzie minister spraw zewnętrznych, Brin.

Kopenhaga 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybył tutaj król szwedzki o godzinie 12 minut 30 i odjechał zaraz do zamku Bernsdorff. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarzowa Elżbieta odjechała na kurację do Karlsbadu, gdzie zabawi czas dłuższy. (*Aj. półn.*)

NAGŁY WYJAZD.

Wiedeń 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Tutejszy poseł niemiecki, książę Reuss, odjeżdża nagle za urlopem do Karlsbadu. Nagły ten odjazd przypisują zbliżającemu się przybyciu do Wiednia ks. Bismarka. (*Aj. półn.*)

Drezno 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kr. W.*) — Dla ks. Bismarka przygotowują tu pochód z pochodniami.

OTWARCIE SEZONU.

Zakopane 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W dniu dzisiejszym otwarto tu kasyno Towarzystwa tatrzańskiego oraz urząd stacji klimatycznej na sezon letni. Stacja klimatyczna urzędować będzie w sezonie

bieżącym jeszcze na zasadzie dawnego statutu, gdyż nowy, sporządzony na podstawie sankcjonowanej w r. b. ustawy dla zdrojowisk galicyjskich, nie uzyskał zatwierdzenia władzy. Prezesem wydziału gospodarczego stacji pozostaje nadal p. Ciechomski.

MROZY.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W Niemczech zachodnich panowały w tym tygodniu mrozy w godzinach nocnych. Szkody w zasiewach i ogrodowiznie ogromne.

Berno morawskie 17-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—W wielu okolicach Moraw grad i ulewy piorunowe wyrządziły dotkliwe szkody.

PROCES DRUMONTA.

Paryż 16-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)—Skutkiem zarzutu przedajności, podniesionego przez Drumonta w *Libre parole* przeciw deputowanemu Burdeau, sprawozdawcy komisji parlamentarnej w sprawie odnowienia przywileju banku francuzkiego, sąd przysięgłych skazał Drumonta na trzymiesięczne więzienie, 1,000 fr. grzywny, a wreszcie zgodnie z żądaniem Burdeau na opublikowanie wyroku w 80 gazetach. Baron Rotszyld i dyrektor banku francuzkiego, Magnin, składali zeznania przed sądem. Przy wyjściu Drumonta z sali zwolennicy jego urządzili mu manifestację, wołając: „Niech żyje Drumont!" (*Aj. póln.*)

WYBORY W BELGJI.

Bruksella 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)—Jeżeli wtorkowe wybory ściślejsze w Nivelles, Mons, Charleroi, Tournai i Verviers wypadną na korzyść liberałów, natenczas większość katolicka w izbie deputowanych zeszczupleje z 50 głosów na 24.

Bruksella 16-go czerwca. (*T. pr. Kur. W.*)—Najwięcej głosów w Brukselli otrzymali jenerał Brialmont, burmistrz Buls i Paweł Janson (kandydaci liberalni, *przyp. red.*) W Ath przyszło pomiędzy liberałami i katolikami do krwawego starcia, wojsko atakowało białą bronią. W Namurze, Dinant, Maeseyk, Bastogne, Alost, Bruges i Louvain wybrano katolików. Przewódzca umiarkowanej prawicy katolickiej, Woeste, wybrany w Alost.

Bruksella 16-go czerwca. (*T. p. K. W.*) — W Antwerpji, Nivelles i Gandawie zwyciężyli katolicy. Ministrowie Beernaert, de Bruyn i Burlet wybrani. W Antwerpji policja i wojsko musiały staczać formalne walki z tłumem, złożonym z liberałów i socjalistów. W Ath zraniono sędziego śledczego, wiele osób poniosło rany od bagnetów. Wybito szyby w kilku instytucjach katolickich.

FERMENT W HISZPANJI.

Barcelona 16-go czerwca. (*T. pr. Kur. W.*)—Eskadra wpłynęła do portu tutejszego. Panuje spokój. Fabrykanci przyrzekli kapitanowi jeneralnemu otwarcie fabryk. Robotnicy żądają przyjęcia do roboty wszystkich napowrót, fabrykanci wykluczają przewódzców zmowy.

Barcelona 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Zmowa robotników ukończona. Ale burza zniszczyła wiele łodzi, stojących w porcie, tudzież 27 domów i cztery fabryki. Straszny ten epilog kosztował drogo i liczą wielu zabitych i rannych.

Barcelona 16-go czerwca. (*T. pr. K. W.*) — Podczas starcia wojska z ludem w San Andres ośmiu robotników zginęło.

Barcelona 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pod przewodnictwem burmistrza odbyła się konferencja fabrykantów i robotników, celem zawarcia ugody.

OŚWIADCZENIE GLADSTONE'A.

Londyn 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Gladstone, przyjmując deputację syndykatów robotniczych, oświadczył, iż resztę pozostającą mu życia postanowił poświęcić rozwiązaniu kwestji irlandzkiego *home rule'u*, nie może przeto zająć się kwestją normalnego dnia pracy i radzi dokładnie raz jeszcze tę sprawę obosieczną zbadać.

NAJWYŻSZA KOLEJ.

Bregencja 16-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)—Otwarto kolej żelazną pomiędzy Bregencją i Ramhornem. Jest to najwyższa kolej w Europie, poziom jej sięga 2,252 metrów.

WYBÓR REJENTA.

Belgrad 17-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rejent Proticz umarł. Kandydatami do godności rejenta są Gruicz i Pasicz. Skupczyna zbierze się dla dokonania wyboru.

KATASTROFA RODZINNA.

Belgrad 16-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Lekarz powiatowy w Kniażewaczu, dr. Kandicz, dał trzy wystrzały rewolwerowe do swej żony, a dwa do siebie. Znaleziono ich jeszcze przy życiu, pławiących się we krwi. Pobudką zbrodni były zatargi małżeńskie.

BLOKADA.

Paryż 16 go czerwca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Rząd zadecydował blokadę wybrzeża dahomejskiego, celem pozbawienia króla Béhanzina możności otrzymywania przez Wyddah prowjantu i broni.

WALKI W UGANDZIE.

Bruksella 16-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Według otrzymanych listów misjonarza ks. Guillemaina z d. 31-go marca bardzo wielka liczba mężczyzn, kobiet i dzieci, znajduje się w niewoli w forcie Kampala. Naczelnikowi katolickiej siły zbrojnej, Msaji, udało się pięćkrotnie odeprzeć atak protestantów, poczem ci rozpoczęli ogień z kartaczownic, który zadał dotkliwe straty katolikom. Pozostałych wparto do jeziora Wiktorja-Nyanza, w którem 5—6,000 ludzi utonęło. Oficer niemiecki, Kühne, uratował życie biskupowi katolickiemu Hirthowi i królowi Mwandze, który stoi po jego stronie. Zabrał on ich na swoje łodzie i wywiesił flagę niemiecką, przez co łodzie angielskiej kompanji wschodnio-afrykańskiej skłonił do zaprzestania pogoni.

Kair 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dwudziestu jeden oficerów egipskich, którzy jeszcze z Backerem i Gordonem udali się do prowincji ekwatorjalnej, powróciło tutaj. Zapewniają oni, że wojska egipskiego niema już wcale w tamtych prowincjach. Resztę jego, około tysiąca osób, zwerbowała angielska kompanja wschodnio-afrykańska i usiłuje za pomocą nich zdobyć Unyoro i Ugandę.

Zagrzeb 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd rozwiązał tutejszą opozycyjną radę miejską. Przyczyną jest podobno zachowanie się tejże rady wobec jubileuszu koronacyjnego w Budapeszcie. (*Aj. póln.*)

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komisja kolonizacyjna nabyła majątek Bukowiec w okręgu świeckim, liczący 2,253 hektarów ziemi, za sumę 930,000 marek od hr. Skórzewskiego.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Straasburgerzeitung* donosi, iż sąd zgodził się na wypuszczenie rektora Ahlwardta na wolną stopę za kaucją 10,000 marek i wzywa współwyznawców jego idei (antisemitów) do składki. Pierwsza ofiara dała 5 marek.

Berlin 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Hr. Limburg-Stirum żąda przeniesienia go w stały stan spoczynku i zrzeka się pensji.

Rzym 16-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba odroczyła się wczoraj na czas nieograniczony. Przedtem jeszcze Imbriani wywołał skandal parlamentarny, protestując gwałtownie przeciw podróży królestwa włoskich do Poczdamu. Nieprzytomnego wyprowadzono z sali. Prezydujący Biancheri wśród frenetycznych oklasków całej izby życzył królestwu szczęścia na drogę.

Rzym 16-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Natera napadnięty został adwokat Passerti na ulicy i z pobudek politycznych zamordowany.

Madryt 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rząd tutejszy wysłał okręt „Wiktorja" do Algesiras celem kontrolowania intryg angielskich w Marokku Hiszpanja, która ma pierwsze prawa do Marokka, liczy na współdziałanie Francji.

Kair 16-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Doniesienia z Harraru i Szoi o cholerze brzmią coraz niepomyślniej. Wszystkie prawie wypadki kończą się śmiercią. W Zeils zmarło w ciągu jednego tygodnia 210 z liczby 220 chorych, w Bullunie 60 na 70.

Berlin 17-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 207 10 (wczoraj 209.65)
Ruble na dostawę 207 75 (wczoraj 209.25)

Jarmark świętojański.

Przewidywania co do przebiegu tegorocznego jarmarku w zupełności się ziszczają. O zwyżce cen i tranzakcjach z pierwszego dnia jarmarku już donieśliśmy w poprzedniem naszem sprawozdaniu, lecz dzień wczorajszy, jakkolwiek z powodu uroczystości Bożego Ciała producenci i odbiorcy wełny bardzo nielicznie i na krótko stawili się na plac jarmarczny, ruch więc handlowy nie rozwinął się należycie, dał rezultaty jeszcze pomyślniejsze, a mianowicie:

Wczoraj, oprócz wysoko cienkiej i cienkiej wełny, na które, jak dnia poprzedniego, tranzakcje z powodu wysokich żądań producentów nie przyszły do skutku, sprzedawane były wszystkie gatunki. I tak: średniocienkiej, pierwszego gatunku, sprzedano około 1,200 pud. po cenie od 80 do 90 talarów za centnar, czyli ze zwyżką w stosunku do cen zeszłorocznych od 3 do 4 talarów na centnarze; takąż zwyżkę osiągnęła wełna średniocienka drugiego gatunku, której sprzedano około 4,600 pud. po 65 do 75 talarów za centn.; wreszcie wełny ordynaryjne, których sprzedano około 1,700 pud., osiągnęły ceny zeszłoroczne, płacono bowiem od 55 do 65 talarów za centnar. Jedna z partyj wełny średniocienkiej, pierwszego gatunku, bardzo dobrze wymyta i urządzona, osiągnęła wyjątkowo 10 talarów zwyżki. Razem więc wczoraj sprzedano około 7,500 pud., ogólna zaś ilość sprzedanej już wełny wynosi około 12,300 pud.

W roku zeszłym sprzedaż w drugim dniu jarmarku dosięgła zaledwie 2,500 p., a ogólna wynosiła tylko 3,100 pud., różnica więc na korzyść tegorocznego jarmarku czyni około 9,200 pud.

Nadmienić także należy, iż na tegorocznym jarmarku ujawnia się stopniowa zwyżka cen w miarę zbliżania się jarmarku ku końcowi.

Kupcy zagraniczni dotąd kupili bardzo mało, dając widocznie do redukcji cen, miejscowi zaś odbiorcy i z cesarstwa, przystępują do tranzakcji od pierwszego dnia jarmarku bardzo chętnie. W ogóle popyt na wełnę jest ogromny.

Dowóz wełny wczoraj znacznie się zmniejszył, a dziś jest już bardzo słaby.

Dziś sprzedaż rozwinęła się w całej pełni; szczegóły, dotyczące zawartych dziś tranzakcyj, podamy jutro, t. j. po sporządzeniu przez komitet jarmarczny buletynu urzędowego.

Ilość dostarczonej na jarmark wełny tak się przedstawia:

	W roku 1891-ym p.	f.	1892-im p.	f.
Z chwilą rozpoczęcia dnia 15-go czerwca jarmarku, znajdowało się zważonej nowostrzyżonej wełny:				
na pomostach miejskich . .	146	01	1,808	20
w składach bankowych . .	26,437	23	26,391	19
Razem . . .	26,583	24	28,199	39
a wraz z remanentem z roku poprzedniego	34,532	17	33,199	39
W dalszym ciągu zważono wełny nowostrzyżonej:				
na wagach miejskich:				
dnia 15-go czerwca	3,004	16	3,881	22
„ 16-go „	2,768	37	3,303	38
na wagąch bankowych:				
dnia 15-go czerwca	6,856	30	7,307	10
„ 16-go „	7,132	—	2,987	32
Zatem więc znajduje się wełny nowostrzyżonej zważonej:				
na pomostach miejskich . .	5,919	14	8,994	—
w składach bankowych . .	40,426	13	36,686	21
Razem . . .	46,345	27	45,680	21
a łącznie z remanentem z roku poprzedniego	54,294	20	50,680	21

Wełna, znajdująca się w składach bankowych w trzecim dniu jarmarku, a wynosząca w r. z. 48,375 pud. 6 funt., zaś w r. b. 41,686 pud. 21 funt., oszacowaną została przez samych właścicieli do ubezpieczenia na ogólną sumę: w r. z. 918,556 rs., a w r. b. 726,570 rs., czyli, że pud wełny przeciętnie ceniono: w r. z. około 19 rs., zaś w r. b. trochę więcej niż 17 rs.

GIEŁDA.

Warszawa 17-go czerwca

Zniżka w Berlinie uczyniła dalsze postępy, wczorajsze kursy bowiem wynosiły: 209.65, 209.20, 209.10, 208.10 209.25, 69.—, 66.20, 170.70, 188.50, 173.—, a dzisiej

sze poranne szacowania zapowiadały zaledwie 208.75 i 208.50, co się równa kursom 47.90 i 47.95 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż sytuacja z trudnością się da ocenić, oraz że z powodu dalszych realizacyj dla rubli tendencja jest słabsza. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.70 w poszukiwaniu. Na giełdzie naszej, po jednodniowej przerwie panowała dziś również panika, dająca się usprawiedliwić tylko obawą zniżki kursu rubla w Berlinie. Rozpoczęto obroty kursem 47.90 (równia 208.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniesiono tę cenę nader szybko przy zakupach, czynionych z bardzo poważnej strony, do 48.25 (t. j. 207.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 35 kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 60 kop. na korzyść Berlina. W dostawach, jak zwykle, robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego w ciągu trzech miesięcy po 48.20 i końca lipca b. m. po 48.20, a z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 48, 48.05 i 48.10 i w końcu b. m. po 48.05, 48.10 i 48.15.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.90, 47.95, 48, 48.02½, 48.05, 48.10, 48.15, 48.17½, 48.20, 48.22½ i 48.25, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.81½, na Paryż 39.20 i na Wiedeń 82.65.

W papierach obroty średnie i dość ospałe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 99 i 98.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 98.70 za za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 98.30 i 98.35 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodniej kupiono kilka tysięcy III-ej em. 105, przy zaofiarowaniu po 103.50 II-ej em. i po 105.35 III em., bez ruchu. Pożyczkę wewnętrzną 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.75, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.70 I-ej ser. i po 102.20 za cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.90, 101.85 i 101.80. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I, II i III-ej s., po 101.75 IV i V i po 101.70 VI ser., nabyto kilkanaście tysięcy V serji po 101.60, oraz kilkanaście tys. VI ser. po 101.50. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zast. m. Łodzi III i IV s. po 100.

Obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. po 100.35, przy żądaniu po 100.60.

W żądaniu akcje Bankn handlowego w Warszawie po 361, warszawskiego Banku dyskontowego po 325, warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 240.

W zaofiarowaniu kupony celne po rs. 1.57⅓.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.35, za Londyn krótki 9.81, za Paryż krótki 39.10 i za Wiedeń krótki 82.60.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.05⁶ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Kijów 16-go czerwca. (*Tel. własny Kur. Warsz.*) — Dla kryształu usposobienie jest bardzo mocne; towar gotowy w poszukiwaniu po rs. 4.55, a na przyszłą kampanję po rs. 4.05 za pud na stacjach.

Landsberg 15-go czerwca. (Sprawozdanie z jarmarku wełnianego).—Dowozy na tegoroczny jarmark wynosz 2,600 centnarów. Usposobienie początkowo słabe, następnie poprawiło się. Dobre gatunki chętnie były nabywane. Płacono za dobre dominjalne wełny 130 do 138 m., a niektóre 145 m. Zniżka wynosi 7 do 10 m. w stosunku roku zeszłego. Mycie dobre. Targ ukończony. Prawie wszystko sprzedano.

Berlin 17-go czerwca. (Sprawozdanie telegraficzne z jarmarku wełnianego). Do wczorajszego wieczora nadeszło na jarmark 10,000 centn., z których 1,800 centn. wełny poznańskiej i zachodnio-pruskiej; ta ostatnia znajduje się w ręku handlarzy.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 17-ym czerwca. — Targ dzisiejszy bardzo mało był ożywiony, jak zwykle w piątek, dowozy minimalne. Drobne partyjki pszenicy przeważnie pstrej sprzedawano po 8 rs. Za kilkadziesiąt korcy, żyta płacono za wyborowe ziarno 6.45, za średnie 6.25. Owsa wystawiono na sprzedaż 100 korcy, nabywano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.50. Za siano płacono po 35 do 40 kop., za słomę po 25 do 30 kop. za pud.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Dzięki obfitym deszczom, które poprawiły stan zasiewów, usposobienie rynków zbożowych stało się spokojniejszem. Zwyżka cen, która w skutek suszy miała niedawno miejsce na niektórych rynkach, wywołaną została przez spekulantów, pragnących powetować swe straty; obecnie zapanowała na nowo tendencja zniżkowa. Pszenica staniała względnie, również i żyto, które trzymało się mocno w cenie tylko w gub. przywołżańskich, skutkiem wszelkich zapotrzebowań z gub. nieurodzajnych. Z jęczmieniem i owsem słabo, co tłumaczy się lepszą, aniżeli dotąd obfitością paszy, której brak było zupełny. Pomimo to w niektórych miejscowościach ceny owsa podniosły się cokolwiek. Usposobienie handlu zbożowego w Cesarstwie jest obecnie spokojne; najciszej w kraju południowo-zachodnim i gub. południowych, gdzie dla braku popytu na wywóz, oraz zażądań z rynków wewnętrznych nader trudne sprzedać większą partję, pomimo znacznych ustępstw. Tranzakcje na zboże na pniu, tak częste o tej porze w latach dawniejszych w gub. południowych, obecnie nie dokonywają się wcale. Pewne ożywienie w handlu zbożowym spostrzedz się daje tylko w gub. nadwołżańskich, gdzie też zwiększają się ustawicznie dowozy zboża włościańskiego.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15 czerwca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	3	wag.	1	51	wagonów
Owsa	9	"	1	100	"
Mąki żytniej . .	—	"		12	"
Mąki pszennej .	2	"		12	"
Kaszy jaglanej .	13	"		199	"
Kaszy gryczanej .	—	"		8	"
Ryżu	1	"		8	"
Pszenicy	7	"	3	107	"
Jęczmienia . . .	6	"		60	"
Grochu	—	"		12	"
Gryki	—	"	1	4	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	3	"		22	"
Łoju	1	"		6	"
Makuchów . . .	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	1	"		15	"
Cukru	—	"		1	"
Kukurydzy . . .	—	"	8	84	"
Mąki kukur. . .	—	"		4	"
Tranu	—	"		—	"
Razem .	51	wag.	14	701	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica . . .	od 112	do 127	kop.	za	pud
Żyto	od 105	do 116	"		"
Jęczmień . .	od 70	do 90	"		"
Owies	od 75	do 76	"		"
Kasza jaglana .	od 122	do 145	"		"
Kasza gryczana	od 170	do 182	"		"
Gryka	od 102	do 110	"		"
Kukurydza . .	od 70	do 74	"		"
Groch	od 115	do 125	"		"

Łódź 11-go czerwca. — Na tutejszych targach zbożowych w ostatnich dniach żyto miało dobry popyt, lecz dowozów nie było żadnych. Na stacji towarowej sprzedano od piątku owsa 8,000 korcy po rs. 3.10 do 3.30, grochu 100 korcy po rs. 8.30, fasoli 600 pudów po rs. 1.45, ziemniaków 2 wagony po rs. 2.85 do rs. 3. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 200 korcy po rs. 8.10 do 8.40.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 4-go czerwca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od d. 28-go maja do 4-go czerwca r. b. *Z kampanji 1891/92 r.*: w dniu 21-ym maja r. b. 10,000 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m. 9,185 pudów na stacji Połonne na czerwiec-lipiec po rs. 4.40, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 24-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Potaszna czerwiec po rs. 4.40, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 26-ym t. m. 5,400 pudów na stacji Gowiskoje na czerwiec po rs. 4.55, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 30-ym t. m. 16,000 pudów na stacji Woroncówka na lipiec po rs. 4.45, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 31-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Kijów na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 1-ym czerwca r. b. 24,600 pudów z odbiorem na różnych stacjach na maj-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,500 pudów na stacji Wapniarka na maj po rs. 4.47½, tel quel. *Z kampanji 1892/93 r.*: w dniu 22-im maja r. b. 9,700 pudów na stacji Bar na wrzesień-październik po rs. 4.06, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Wapniarka na maj-czerwiec po rs. 4.25, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 1-ym czerwca 10,000 pudów na stacji Monastyryszcze na kwiecień-maj po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 2-im t. m. 32,600 pudów na stacji Monastyryszcze na wrzesień-grudzień po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Wapniarka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.22½, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Świadectw wywozowych* sprzedano: na 5,000 pudów cukru na maj po rs. 1.07½, na 12,000 pudów na maj po rs. 1.08, na 15,000 pudów na grudzień po rs. 1.12½ i na 8,000 pudów na maj po rs. 1.04 w stosunku puda. Ceny rafinady w Kijowie pozostały bez zmiany.

Nafta. W Baku na głównym rynku nafty cena tego towaru utrzymuje się na poziomie 3½ kop. za pud, nafta zaś surowa 1¼ kop. Skutkiem tego ponowiły się w ostatnich czasach pertraktacje, celem podtrzymania przemysłu naftowego. Mówiono w Baku o syndykacie pomiędzy fabrykantami, lecz pertraktacje spełzły na niczem, gdyż niektóre domy nie chcą w żaden sposób przyznać hegemonji Rotszyldowi lub Noblom. W Carycynie tak samo jak w Warszawie głównymi oddawcami nafty na dostawę są bracia Nobel i Towarzystwo kaspijsko-czarnomorskie; to ostatnie Towarzystwo wprowadziło nową kombinację, ofiaruje ono mianowicie naftę na cały rok po cenie stałej, z warunkiem, iż kupujący płacić będą jekną kopiejkę drożej od ceny dziennej, gdyby ta ostatnia niższą była od 65 kop. za pud franco stacja Carycyn. Gdyby się zaś cena podniosła, kupujący płaci tylko 65 kop. franco Carycyn z akcyzą. Cena nafty w Carycynie jest obecnie niżej 20 kop. bez akcyzy, a w Warszawie rs. 1 kop. 8 franco rezerwoar.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Hogu! Listy dla Wysockiego wysłane, odpowiedzi nie otrzymałem. 2345

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17 czerwca 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.20	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
" " " II	102.25	—.—
" " " III	102.25	—.—
" " " IV	101.75	—.—
" " " V	101.70	—.—
" " " VI	101.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.—	—.—
" " małe	98.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.50	—.—
III " " " 100	105.35	—.—
4% nowa pożyczka	95.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	100.60	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 230⁸
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 100³
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 60⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 16⁹
Od Obligów m. Warszawy 84¹

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 17 czerwca 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	8—	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	645	—
" średnie	—	—	625	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	35	40
Słomy pud	—	—	25	30

Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego

podaje niniejszem do wiadomości, że na ostatniem posiedzeniu przedwakacyjnem Towarzystwa, odbyć się mającem w dniu 25 Czerwca r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w Resursie Kupieckiej, urządzoną zostanie konkursowa wystawka **koszów kwiatami ubranych.**

Warunki tego konkursu są następujące:

1. Prócz tych koszów, żadne inne ozdoby kwiatowe konkurować nie będą.

2. Przedmioty wystawiające się mają być dostarczone do lokalu Resursy w dniu 25 Czerwca r. b., nie później niż o godzinie 7-ej wieczorem, za kwitem dyżurnego Członka i natychmiast po ukończeniu posiedzenia mają być za okazaniem tegoż kwitu, zabrane.

Przedmioty przysłane po godzinie 7-ej, lub nie odpowiadające warunkom niniejszego konkursu przyjmowane nie będą.

3. Nagrody wyznaczają się: medal srebrny wielki, medal srebrny mały i bronzowy.

4. Sędziami, kwalifikującymi wystawione kosze do nagród, będą obecni na Zebraniu Członkowie Tow. Ogr. Warsz.

5. Okazy każdego wystawcy mają być opatrzone pewnem godłem, w opieczętowanej zaś kopercie temże godłem oznaczonej, znajdować się winno nazwisko.—Jedynie koperty z godłami przedmiotów nagrodzonych, po rozstrzygnięciu konkursu będą otwarte; reszta zaś zostanie publicznie spaloną.

Zapraszając niniejszem do przyjęcia udziału w rzeczonym konkursie wszystkie osoby interesowane Zarząd ma zaszczyt nadmienić, że specjalnych zaproszeń, ani zawiadomień rozsyłać nie będzie. 916r

Pierwsza w kraju fabryka
Szkła i Kryształów „CZECHY,“

w Siedleckiej gubernji, stacja Dr. Żel. Nadwiślańskiej **Pilawa,** poczta i telegraf **Garwolin,** pod firmą

„IGNACY HORDLICZKA“

poleca wyroby własne, a szczególniej **szyby** wyrabiane na sposób **Belgijski,** po cenach **znacznie zniżonych.**

Główną sprzedażą wyrobów fabryki zajmują się składy tejże firmy **w Warszawie** przy ulicy **Granicznej Nr 6 i Senatorskiej Nr 19,**

Skład przy ulicy SENATORSKIEJ Nr 19, zajmujący się specjalnie sprzedażą **szyb,** poleca zarazem w wielkim wyborze świeżo otrzymane **garnitury stołowe** porcelanowe, kamienne i fajansowe oraz kompletne **WYPRAWY,** po cenach możliwie **NIZKICH.** 1064

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Czerwca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dwuletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r. do 1 (13) Stycznia 1895 r. gruntu miejskiego oznaczonego Nr 1753[D] między ulicą Koszyki i wałem miejskim z jednej, a b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą nazwaną Polną z drugiej strony, powierzchni 4 desiatiny i 1346 saż. kwadr., od rs. 500 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 864r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację domu murowanego dla służby ogrodniczej i starszego ogrodnika w Ogrodzie Saskim, od summy anszlagowej rs. 900.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji; jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 894r

Bilińskie źródło wody kwaskowatej

od dawna skuteczne źródło lecznicze przeciw chorobom nerek, pęcherza i żołądka, podagrze, katarom bronchitowym, hemoroidom etc., najlepsze wody djetetyczne i odświeżające.

Pastylki Bilina

(kwadracik ułatwiający trawienie).

Najlepszy środek przy zgadze, katarach żołądka, głównie przy zaburzeniach w trawieniu.

Składy w Warszawie u D. T. Heinrich, H. Kucharzewski Sukc., K. Lilpop & E. Treutler, L. Ziemiński. 910

***Dyrekcja zdrojowa w Bilinie* (Czechy).**

Specjalna Fabryka i Magazyn Bielizny
Damskiej i Mężkiej
L. GAŁKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

Marszałkowska Nr 131, przy Świętokrzyskiej,

poleca znaczny wybór: **wszelkiej Bielizny, Krawatów, Skarpetek, Szelek, Spinek, Chustek do nosa.**—Zamówienia wykończają się spiesznie i starannie. — Ceny stałe, możliwie nizkie. 1055

„Najlepszy krój koszul mężkich.“

Zakład Hydropatyczny
D-ra H. Dobrzyckiego

w Warszawie, Obożna № 5.

Wszelkie procedury hydropatyczne, leczenie massażem i elektrycznością.—Kąpiele elektryczne, klosze do leczenia ścieśnionem powietrzem.—Oprócz właściciela konsultantem Zakładu jest Dr. **A. Ciągliński,** lekarzem miejscowym Dr. **R. Skowroński.** 966

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Czerwca r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1893 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) półkożuchów na wzrost wysoki 289 sztuk, od rs. 7 kop. 50 za sztukę.

2) półkożuchów na wzrost średni 50 sztuk, od rs. 7 za sztukę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 865r

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

NOWOŚĆ
OBICIA HYGIENICZNE,

nadzwyczaj efektowne, dające się myć mydłem, poleca Skład fabryczny

J. Franaszka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15. 643r

Prawdziwe tylko z taką Cechą Fabryczną

Huste-Nicht

Gerichtl. geschützt

„Nie kaszlaj”

Malc-Ekstrakt i Cukierki z traw miodowych

L. G. Nitsch i Sp.

we Wrocławiu.

Analiza chemiczna i doświadczenia lekarskie przyznały, iż pomienione preparaty żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków w sobie nie zawierają i skutkiem tego dozwolono wprowadzać i sprzedawać takowe w Rossji.

CENA: za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 2 kop. 40.—Cukierki po kop. 30 i 50.

Opakowanie i przesyłka osobno się liczą.

Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i Aptekach w Rossji. 770r

POUDRE
à la Glycérine

NOUVELLE INVENTION

BREVETÉE *EN FRANCE* S. G. D. G.

BROCARD & CIE



Skład Kremky et Co. ul. Leszno Nr 1



DENTINE W. HENNA.

Nowy Crêm Glicerynowy do czyszczenia ZĘBÓW.



Sprzedaje się w Perfumerjach i Składach materjałów Aptecznych.

Cena kop. 40.



Skład Główny u Bazylego Auricha
St.-Petersburg, Kołokolnaja, 18—19. 17r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na ogrodzenie sztachetami parku Aleksandrowskiego od ul. Michałowskiej na Pradze, od summy anszlagowej rs. 350 kop. 6.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 893r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1697r

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 1769r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 18680

Medalistka udziela lekcyj przedmiotów i języków — przygotowuje do egzaminów. Złota 27—8. 19955

Panienki uczące się znajdą jaknajlepsze pomieszczenie, przy inteligentnej rodzinie. Wspólna 13, m. 7. 19509

Potrzebny uczeń gimnazjum do przygotowania chłopca do wstępnej klasy, na wieś. Koszta podróży i utrzymanie. Złota № 8, mieszkania 26. 20050

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj na wieś na czas wakacji. Bracka 16, mieszkania 44. 19466

Student poszukuje lekcyj na miejscu. Złota 25, m. 21, od 1—4 i 8—10. 19844

Student uniwersytetu, izraelita, sumienny i doświadczony korepetytor, chce wyjechać na wieś, na czas wakacji. Oferty przyjmuje stróż, Wierzbowa 9. 1843r

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj w Warszawie lub na prowincji. Ul. Nowe-Miasto 23, m. 14. 1841r

Student uniwersytetu, filolog, doświadczony wieloletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bracka 10, mieszkania 16. 1842r

Student uniwersytetu szuka kondycyj na wsi. Nowy-Świat 40—3. 19825

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Aleja Jerozolimska 78, m. 25. 19994

Starozakonne guwernantki otrzymają posady na wyjazd. Jasna 2: Biuro Dąbrowskiej. 19918

Uczeń wyższej klasy gimnazjum filologicznego poszukuje kondycyj na lato. Redakcja Przeglądu Pedagogicznego, Widok 14, godz. 2—4. 20006

Doniesienia osobiste.

„**Ad—is**" ma list na poczcie. 20078

„**Alfa**" proszoną jest o śpieszne odebranie listu z poczty. 20058

Fata Morgana prosi pana J. o zwrot listu oraz W. A. 20077

Nr. 26 B. M. ma list na poczcie. 20042

Na poczcie list poste-restante od A. M. K. dla Stelli W. 20073

„**Z.**" raczy otrzymać list od XXX. 20074

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administracji dużego domu poszukuje energiczny, sumienny rządca. Kaucji 2,000 rs., chlubne świadectwa i rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer „Administracja." 20079

A. Osoba z towarzystwa, wdowa, wykształcona, muzykalna, w średnim wieku, poszukuje miejsca towarzyszki lub opiekunki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera K. K. 19522

„**Buchalter**-korespondent" polskiego, niemieckiego i francuskiego języka, mogący wpłynąć rutyną i stosunkami swemi na rozwinięcie każdego handlu, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Adres: Krakowskie-Przedmieście № 70, m. 4. 19365

Bona francuzka młoda, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Szkolna 8—16. 19.05

Grzybowska 13—3. Wdowa przyjmie obowiązek do wyręczania w gospodarstwie i towarzystwa. 19587

Młody izraelita, kawaler, posiadający świadectwo 6-letniej praktyki przy gospodarstwie rolnem i świadectwo ukończenia zakładu naukowego, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer pod A. 10. 19672

Młoda, inteligentna izraelitka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Orla 4, mieszk. 18. 19921

Młoda osoba, dobrej rodziny, umiejąca sprzedawać, korespondować, księgować, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla Anny-Heleny. 18210

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje odpowiedniego miejsca do zarządu. Wiadomość: ul. Chłodna № 38, stróż wskaże. 19274

Osoba w średnim wieku, praktyczna, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na wsi. Wspólna 7—25. 18746

Ogrodnik, kawaler, uzdolniony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady od 1-go lipca. Oferty przyjmuje Kurjer pod W. G. 20053

Panienka przyzwoita, życzy sobie miejsca do sklepu do rzeźnika lub do młynarza, albo do mydlarza. Wiadomość, ulica Żelazna 32, m. 22. 19991

Rządca agronom, kawaler, lat 30, z 12-letnią praktyką, poszukuje miejsca. Warszawa, Wspólna 13, mieszk. 6, S. W. 19901

Rs. 50 otrzyma, kto wyrobi człowiekowi młodemu (żonatemu) przyzwoitą posadę, w którym z browarów, piekarni lub fabryce w Warszawie lub na prowincji. Pożądane aby mieszkanie było na miejscu. Wiadomość, ulica Leszno № 3, zakład krawiecki W. Walickiego. 20083

Tysiąc rubli za wyrobienie posady inżenierowi. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Intergral." 19553

Wykształcona niemka i francuzka poszukują miejsca na wyjazd za granicę lub na wieś na letnie miesiące. Oferty przyjmują się: ulica Chmielna 33, mieszkania 15, od 12-ej do 3-ej. 19806

Znam wszelkie szycie, na gospodarstwie, prasowaniu, poszukuje miejsca za gospodynię lub panną, na wyjazd. Marszałkowska 114, m. 2. 20084

b) Zaofiarowane.

Do zakładu tokarsko-mechanicznego potrzeba uczniów. Mostowa № 9, m. 23. 19827

Do fabryki lalek, Dzielna № 37, potrzebni są każdego czasu malarze i malarki. 20009

Magazyniera biegłego w swoim fachu do gorzelni poszukuję. Kaucja potrzebna, dobre rekomendacje. Adresa złożyć stróżowi, dla gospodarza, Nowogrodzka 17. 19852

Potrzebny uczeń do tokarza galanteryjnego. Elektoralna № 33, Kleiber. 19839

Panny zdolne do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Złota 8, mieszk. 18. 19951

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza w drzewie.— Ul. Senatorska № 10, m. 38. 20014

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Długa № 18, J. Marcinkowska. 19988

Panna z gimnazjalnem wykształceniem potrzebna zaraz do dzieci. Elektoralna 3, w litografji. 1866r

Panny potrzebne są zdatne do staników w pracowni Anny Mazurkiewicz, ulica Długa № 42. 19906

Potrzebny uczeń do cukierni od 13—15 lat. Bielańska 22. 20049

Potrzebne dziewczynki do trykotów, zaraz płatne. Złota 22, m. 20. 20071

Potrzebne maszynistki do bielizny i dziurkarki. Leszno 47, m. 5. 20060

Potrzebny praktykant gospodarczy z praktyką najmniej jednoroczną, płatny oraz ekonom jako pomocnik rządcy, może być familijny; mający jakąś gwarancję lub kaucję mają pierwszeństwo. Wiadomość: Marszałkowska № 123, u właściciela domu, do 11-ej zrana. 20059

Panny do staników i ubrań dziecinnych potrzebne. Jasna 5, mieszkania 6. Robota stała. 20056

Potrzebni są chłopcy do drukarni. Daniłowiczowska 16. 20052

Potrzebna zdolna krojczyni na wyjazd. Bez dobrych rekomendacyj nie zgłaszać się. Hotel Paryzki, szwajcar wskaże. 19878

Potrzebna na wieś służąca z praniem, prasowaniem i szyciem. Pensja roczna rs. 60.— Zgłosić się: Włodzimierska 13, mieszk. 1, w niedzielę i poniedziałek 19 i 20 b. m. od 10 do 12-ej w południe. 20054

Potrzebne panny zdolne do krawieczczyzny. Komitetowa № 3, mieszk. 8. 20044

Podręczne i uczennice do krawieczczyzny potrzebne. Warecka 9, mieszk. 26. 20086

Potrzebna francuzka do starszych panienek na wieś przez wakacje. Leszno 28, mieszkania 10. 19857

Staniczarki zdolne potrzebne są. Chmielna № 19, pracownia T. Majewskiej. 19698

Zaraz potrzebny do apteki obeznany uczeń. Poszukuje S. Gintern. Wiadomość: Cieślicki, apteka W-go Dziechcińskiego. 19908

Zdolni akwizytorzy na Warszawę w branży życiowej potrzebni na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Jerozolimska № 67, mieszk. 21, od 2 do 4-ej. 19747

Kupno i sprzedaż.

A) Staroświecki stół z mozajką, figury kościelne do zbycia. Świętojańska 21, mieszkania 6. 19804

Bilard zaraz do sprzedania. Wiadomość: Gnojna № 11, sklep mączny Dietrycha. 19831

Bicykl 50 c., gałkowy, sprzedam tanio.— Brzozowa № 2, m. 20. 20037

Chomonta angielskie z białemi bronzami, bardzo mało używane, pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego, Senatorska № 10, wprost b. szkoły junkierskiej. 1859r

Dwie szafy biało lakierowane, po 32 szuflad każda, są do sprzedania. Senatorska № 35, mieszk. 41, czwarta sień. 19887

Do sprzedania lustro, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł za przystępną cenę. Świętokrzyska 3, m. 7. 19807

Dominium Leszno pod Błoniem ma do sprzedania 200 młodych maciorek, zdatnych do chowu, rasy krzyżowanej Negretti-Rambouillet, dobrego wzrostu i obfitowełniste.— Bliższa wiadomość w miejscowej administracji dóbr lub w Warszawie w kantorze, Elektoralna № 7, mieszk. 21. 19684

Dwunastokonna maszyna do sprzedania. Cena 525. Wspólna 28, mieszk. 8. 18719

Eleganckie jasne okrycie, zupełnie nowe, z powodu żałoby jest do sprzedania. Świętokrzyzka 19, u właścicielki domu, między 12-tą a 2-gą. 20035

Fortepian wiedeński nowej konstrukcji, dobry, sprzedam tanio. Chmielna 33, mieszkania 13. 19614

Fortepian Kralla czarny, mało używany, do sprzedania. Wspólna 33, m. 16. 19717

Faeton używany na jednego i na parę koni do sprzedania. Nowolipie 80, u gospodarza. 20065

Fortepian pianino do sprzedania, reparację gruntowną uskuteczniam. — Gruszczyński, Nowy-Świat 9. 19849

Fortepian Hofera doskonały rs. 300. Szeroka Freta 18, m. 7. 19927

Gustowne, trwałe i tanie otomany oraz sofka orzechowa. Świętojerska 12, mieszkania 17. 19535

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, kredens, stół, krzesła, komoda. Chmielna 62. 20070

Jest do sprzedania otomana, szeslong, dwa foteliki i stoliczek. Chmielna 35, mieszk. 7. Oglądać można od 12-ej. 19842

Korzystny interes. Z powodów nieprzewidzianych jest do sprzedania całe urządzenie szkoły 2-klasowej żeńskiej, egzystującej 28 lat w jednem miejscu, z bardzo dobrem powodzeniem. Obejrzeć można w każdym czasie.— Wiadomość od 12 do 1-ej i od 7 do 9-ej wieczór. Cena przystępna. Przy rogu ulic Żelaznej i Siennej № 32. 19609

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1847r

Kasa ogniotrwała do sprzedania fabryki Bothego. Marszałkowska 125, Sikorski. 19383

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, ceny **umiarkowane**. Marszałkowska 125, Sikorski. 19382

Lokomobila 10-konna, jednocylindrowa, w dobrym stanie, znanej fabryki Panckscha w Landsbergu, do sprzedania. Wiadomość: Ciepła 12, w kantorze. 1850r

Losu 6 ćwiartek jest do sprzedania. Obożna 4, m. 1. 20040

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 19057

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 18630

Meble czarne urzędowej roboty, utrechtem kryte, bardzo mało używane, do sprzedania. Szczygla 3, mieszk. 14. 19652

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 19132

Meble wszelkiego rodzaju po cenach bardzo niskich w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 1808a

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 20010

Meble sprzedam tanio z 5-iu pokojów, prawie nowe. Marszałkowska 78, m. 13. 17839

Meble, obrazy, różne rzeczy, wyjeżdżając tanio sprzedam. Krucza 35—8. 19916

Maszynę oryginalną Singera, w dobrym stanie, sprzedam. Chłodna 56, mieszkania 44. 19883

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych.— Kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała.—Ceny tanie. 20062

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 87, mieszk. 30. 20081

Meble orzechowe aksamitem bordeaux kryte, używane, tanio. Sosnowa 11, mieszk. 8, od 4 do 6-ej. 19962

Mopsiki do sprzedania czystej angielskiej rasy. Wiadomość: Graniczna 13, u stróża. 20003

Numizmaty i medale polskie i russkie, złote, srebrne i miedziane sprzedaje księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac 5. Katalog numizmatów z przesyłką 30 kop. 15448

Obraz historyczno-pamiątkowy do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 25, m. 17. 19435

Otomanę boretem krytą, na włosach, sprzedam tanio. Bracka № 4, szwajcar wskaże. 20082

Pianina najnowszej konstrukcji o strunach krzyżowych, w znacznym wyborze, sprzedaje specjalna fabryka Antoniego Dütz po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem. Jasna 3. 18506

Rower prawie nowy, gumy dęte, tanio sprzedam. Nowy-Świat 16—11. 20046

Szafa duża dębowa, biurko orzechowe, lustro w złoconych ramach do sprzedania tanio. Nowy-Świat 35, m. 7, od 3—5-ej. 19913

Są do sprzedania używane powozy i bryczki. Ulica Wielka № 43. 19233

Sklepowe urządzenie, lampy gazowe, tanio sprzedam. Bielańska 7, sklep kapeluszy. 20038

Tanio otomana i szeslong. Żórawia 26, u tapicera. 20072

Tanio! Żyrandol bronzowy, lustro z konsolą złocone, żyrandol gazowy trzypłomienny, szafy, bibljoteki, fontanna pokojowa, kredens machoniowy, łóżko jesionowe, stoliki, portjera zsuwana, kozły z blatami na stoły, stojące wieszadło do siodła, balja, wanna drewniane. Marszałkowska № 136, mieszkania 4, od 2-ej do 6-ej. 20048

Urządzenie kawalerskiego mieszkania (dla lekarza lub adwokata) natychmiast bardzo tanio do sprzedania, również lokal do objęcia Nowosenatorska 4, m. 9, od 11—12-ej w południe. 19309

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Winda jednopiętrowa tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża, ulica Nowogrodzka № 26. 19333

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble. Oglądać można zrana od 10 do 12. Krucza № 13, m. 5. 19995

Interesa handl. i mająt.

A) Kantor komisowy kaucjonowany, Warszawa, Nowosenatorska № 3, od 1-go lipca № 6. Ma do sprzedania lub zamiany: dobra ziemskie, dzierżawy do odstąpienia, wille, fabryki i zakłady przemysłowe, sklepy i domy. Do umieszczenia sumy na hypotekę. Potrzebuje: domów w nowszych dzielnicach Warszawy, małych folwarków do kupna lub dzierżawy. Pośredniczy w sprzedaży wełny, zboża i lasów. 1860r

Apteczny skład do sprzedania na świetnych warunkach za rs. 5,500. Wiadomość: Pokorna № 12, aptekarz Skomorowski. 19773

A) Chemik z kapitałem potrzebny jako wspólnik do fabryki na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer „Anilina." 19259

A) Kantor komisowy, Nowosenatorska 3, pośredniczy w sprzedaży wełny, zboża i drzewa. 1801r

Dom przy ulicy Chmielnej do sprzedania z wolnej ręki. Bliższe informacje można otrzymać od adwokata przysięgłego Dworzaczka, codziennie między 5 a 7 po południu, Nowy-Świat № 8. 18962

Do sprzedania w najlepszym i najruchliwszym punkcie Warszawy sklep egzystujący lat kilkanaście. Towar dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska 107, rządca domu. 19843

Do sprzedania w Częstochowie dom z ogrodem dwumorgowym (około 1,000 sztuk drzew owocowych w dobrych gatunkach), spacerowym, starannie i pięknie urządzonym, obok dwa place niezabudowane i parę morgów ziemi ornej. Cena bardzo przystępna. Bliższych informacyj zasięgnąć można u właściciela w Częstochowie pod № 731, ulica św. Barbary. 1746r

Dom murowany narożny, z placem, do sprzedania lub zamiany na większy z dopłatą.—Wiadomość: Dzika № 35, mieszk. 5. Bez pośrednictwa faktorów. 19305

Dwa place do sprzedania w Alei Szucha razem lub pojedyńczo, 5,118 ł. i 4,140 ł., frontu 170 ł., bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: Bagatela № 6, zrana od 8 do 10, wieczorem od 5 do 7-ej. 19341

Dom skanalizowany pryncypalny na $71\frac{1}{2}$ i murowany, około Tamki, na 11% netto, sprzedam.—Chmielna 36, od 3—5, mieszkania 3. 19935

Dzierżawy folwarczku lub kolonji blisko Warszawy poszukuję. Oferty: Kurjer „Czerwiec." 20057

Do sprzedania majątek włók 10, stałych dochodów 1,000 rs., bez służebności; może być i zamiana na dom w Warszawie, niewielki. Wiadomość: Szpitalna № 5, w kawiarni, od 4 do 6-ej. 20061

Dom do sprzedania za 75,000. Punkt dobry. Pragnący nabyć bez pośredników, zechce się zgłosić między 9—10 lub 4—5-tą. Nowogrodzka 17, mieszk. 19. 19851

Fabryczne budynki do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer „Warta." 19554

Korzystne. Flaczarnię od lat 40 egzystującą sprzedam. Piwna № 49. 19087

Korzystne. Do sprzedania dobra poczynając od 5 włók do 250, w kulturze, różnych rozmiarów, z inwentarzami odpowiedniemi, większe z pałacami, parkami, oranżerją, młynami, dochodami stałemi. Domy do kupna i na zamian, dzierżawy donacyjne do odstąpienia.—Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15, od $8\frac{1}{2}$ zrana, po południu od 5 do 7-ej. 19573

„Konkurencja" kantor przewozowy, Zielony Plac 11, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki po nader niskich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkla, dzieł sztuki i fortepianów. 1731r

Karczma przy dwóch szosach, 10 mórg gruntu obsianego, sprzedaję lub wydzierżawiam zaraz.—Zduński, 16 wiorsta za Moskiewską (Grochowską) rogatką. 19936

Magle do sprzedania niedrogo z powodu wyjazdu. Franciszkańska № 9. 19897

Magle do sprzedania z powodu słabości.—Marszałkowska № 84. 19847

Magle do sprzedania. Nowa Praga, ul. Stalowa № 24. 19799

Mechaniczne warsztaty parowe w gubernjalnem mieście Królestwa, bez konkurencji, bardzo dobrze procentujące się, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty piśmienne pod wyrazem „Warsztaty" przyjmuje Kurjer Warsz. 16415

Na czasie. Posesja narożna do sprzedania bardzo tanio i na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Fabryczna № 16, u rządcy. 19902

Na czasie! Sprzedam dom z placem narożnym, mający świetną przyszłość. Cena 14,000. Wspólna 4—5. 20067

Obszerna przestrzeń doskonałego torfu, od 2-ej stacji kolei o wiorst osiem. Wiadomość i próbki w składzie węgli, Tłomackie № 4. 20051

Ogrody owocowe w Natolinie, Zawadach, Morysinie, Gucinie i Wolicy są do wydzierżawienia. Wiadomość w administracji dóbr Willanów. 19282

Potrzeba 15,000 rs. na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie, na dom nowy.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski, pod literami K. R. 1. 19930

Pralnia do sprzedania na korzystnych warunkach za przystępną cenę. Ulica Pańska № 36. 19826

Przedsiębiorstwo cukiernicze z wykwintnem urządzeniem sprzedam. Ładne zajęcie nawet dla niefachowych, byle energicznych. Kapitału potrzeba 2,500 rs. Nowy-Świat 26, z bramy na prawo, od 12 do 4-ej. 19871

Potrzebna suma 6,000 na 6%, pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u rejenta Józefowicza, w hypotece. 20068

Restauracja z bilardem, z całem urządzeniem, do odstąpienia w Nowo-Mińsku, w domu propinacja. 19830

Remiza tanio do sprzedania.—Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1656r

Rubli 10,000 jest do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Nowolipie 58, w kantorze. 20043

Sklep kolonjalny do sprzedania,—Świętokrzyzka № 15. 19569

Sklep spożywczo-kolonjalny jest do odstąpienia, bardzo korzystny, z powodu zmiany posady. Ul. Złota № 14, róg Zielnej. 19815

Są do sprzedania magle w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę. Ul. Nowolipie № 54. 19803

Sklep spożywczy do sprzedania. Aleksandrja 23. 19798

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Leszno róg Rymarskiej № 1. 19788

Sprzedaję sklep wiktuałów z powodu słabości, w dobrym punkcie. Ulica Mostowa № 4. 20019

Willi lub folwarczku paruwłókowego z ładną rezydencją i dużym ogrodem poszukuję w bliskości Warszawy. Widok № 7, mieszkania 4. 19756

Wspólnik do prowadzenia sklepu spożywczo-żelaznego na prowincji potrzebny jest od lipca. Oferty proszę składać w Warszawskiem Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod literami J. C. 19950

Życzę nabyć majątek w suwalskiej, smoleńskiej lub besarabskiej gubernji, z inwentarzem, niedaleko kolei, za cenę 30,000—50,000 rs. Hotel Europejski № 184, codzień od 9 do 10-ej zrana. 19859

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1845r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 16484

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. w nowo wybudowanym domu frontowym, lokale po 5 i 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, w miejscu spokojnem, przy ulicy Hortensja № 1. 19899.

Do wynajęcia przy ulicy Szpitalnej № 10. Od 1 lipca r. b. na 1-m piętrze, od frontu z balkonem lokal obszerny, widny, suchy i słoneczny, składający się z 6-u pokoi, przedpokoju, kuchni, pasażu, z wodociągiem, zlewem i waterklozetem skanalizowanym. 20045

Dwa pokoje, elegancko umeblowane, usługa, samowar, waterklozet. Jerozolimska 43, mieszk. 10, parter. 20005

Do wynajęcia pokój, ze wspólnym przedpokojem, za rs. 7 miesięcznie. Wspólna 42—19. 19998

Do wynajęcia lokal obszerny po lecznicy zwierząt, warsztaty i różne lokale, spichrze. Sienna 78, trzeci dom od stacji tramwajów. 19690

Do wynajęcia 5, 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 20064

Domek oddzielny dla ślusarza na warsztat. Różne drobne lokale tanio. Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 1612r

Dom kanalizowany, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, szafy ścienne, waterklozet, kwartalnie 90 rub., woda 4 rub.; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zachowanko wielkie, z wodą 19 rub. Róg Pięknej i Nowo-Wielkiej № 4. 20041

Do wynajęcia, Nalewki № 15, sklep z pakamerą, od frontu, 8 pokoi, 4 pokoje, różne sklepy mniejsze i większe lokale. Wiadomość u stróża lub u właścicielki, Sienna 78. 19689

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, komórka, jasne i suche do najęcia od 1 lipca. Hoża № 24. 19722

Jeszcze kilka letnich mieszkań jest do wynajęcia pod Nowym-Dworem, w krochmalnej fabryce. Wygody, tanio. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Dzielna 29, u Polikiera. 19303

Jeden lub kilka pokoi umeblowanych, jest do wynajęcia. Hortensja 5—7. 19979

Letnie mieszkania do najęcia, po dwa, trzy pokoje, z kuchniami, lub dziewięć pokoi umeblowane, las blizko, ogród piękny—godzina drogi od Warszawy. Wiadomość: Nowy-Świat № 29. — Potrzebski. 20063

Letnie mieszkanie pod Warszawą dla osób pojedyńczych, po rub. 4 miesięcznie, zaś z całodziennem utrzymaniem rub. 18, od dzieci rub. 15, dla dzieci troskliwa opieka. Wiadomość: ulica Chłodna № 33, w kawiarni od 3—6. 19922

Letnie mieszkanie, 2 pokoje z balkonem do ogrodu i kolej; 2 pokoje, kuchnia, werenda też od ogrodu i kolej, las bardzo blizko, kąpiele blizko i miasto powiatowe o wiorstę Biała Terespolska. Korybski właściciel. 19877

Letnie mieszkania w Marcelinie przy Płudach od 30 rub. Skowroński. 19891

Lokal na warsztat rzeźniczy lub inny, każdego czasu. Wronia № 50. 19329

Letnie mieszkania w ogrodzie, do wynajęcia przy placu Mokotowskim, obok Miika.. 19996

Letnie mieszkanie w pobliżu stacji Otwock, po nad Świdrem, miejscowość urocza; tamże grunta do sprzedania. Wiadomość L. C. Hardtmuth, Wierzbowa 6. 19830

Mieszkania: z pięciu, trzech, jednym pokoju, z wszelkiemi udogodnieniami do wynajęcia. Warecka 10. 19814

Mieszkanie familijne w Zakopanem do odstąpienia zaraz. 120 guldenów. Wiadomość u adwokata przysięgłego Powichrowskiego, Długa 27. 19964.

Mieszkanie wspólne dla kebiety, z niemiecką konwersacją. Próżna № 3, mieszkania № 12. 19821

Nowogrodzka róg Marszałkowskiej № 33, do wynajęcia od 1-go lipca 6 pokojów z balkonem na 1-em piętrze, przedpokój, kuchnia, waterklozet rs. 925, oraz na III-em piętrze cztery duże pokoje, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody rs. 575. 17675

Na pierwszem piętrze, od frontu, salon o trzech oknach, z widokiem na ogród i przedpokój, z wejściem głównem, oddzielnem, z dodaniem garnituru mebli do salonu, do wynajęcia od św. Jana, za rubli sr. 25 miesięcznie. Wiadomość na miejscu, Szpitalna 10, m. 2, w godzinach po południowych. 20069

Na fabrykę, zakład przemysłowy. mała posesja do wydzierżawienia lub sprzedania zaraz. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. Wiadomość, Świętokrzyzka № 20, mieszkania 10. 17655

Odstępuję lokal—pierwsze piętro, frontowe, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, na parterze, przy najpryncypalniejszym punkcie; — tamże szafę składaną, o sześciu drzwiach, 144-ch szufladach. Wiadomość: Senatorska 10, m. 14. 19558

Od 8-go lipca r. b. lokal składający się z 5-u dużych pokoi, z tych 2 o trzech oknach, kuchni, góry, z ogrodem, od frontu, może być na biuro techniczne, kantor lub szkołę. Wiadomość: Sosnowa 12. 19637

Od każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Pawiej № 8, 6 dużych piwnic frontowych, jasnych; 1 duży spichrz z windą do tychże piwnic, mogące służyć na skład wina, fabrykę lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość w w składzie aptecznym Henryka Welta, Przejazd 5. 19812

Od lipca dwa pokoje do wynajęcia, razem lub osobno, z meblami lub bez, na żądanie z utrzymaniem. Mazowiecka 1, m. 4. 19742

Od 1-go lipca 2 pokoje i przedpokój, na parterze, dobre na kantor. Marszałkowska 149, róg Próżnej; 19712

Orla № 8, do wynajęcia 2 lokale: jeden rs. 530, drugi 230, wszędzie gaz, woda i zlewy. 18986

Pomieszczenie dla kilku panienek u b. obywatelki ziemskiej. Opieka zapewnia się. Aleja Jerozolimska № 67, m. 9. 20013.

Pomieszczenie dla panienki. Cena przystępna. Fortepian. Wspólna 35—8. 19865

Poszukuję dla żony pokoju na letniem mieszkaniu, blizko Warszawy, przy familji. Zgłosić się: Krucza № 16, m. 4. 19866

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 20085

Stajnia na parę koni i wozownia do wynajęcia zaraz, za 120 rs. rocznie. Warecka № 1. 19575

Szczawnica. Mieszkania w domu tuż przy parku, obok zakładu hydropatycznego, w miejscu najzdrowszem i najpiękniejszem, urządzone z wszelkiemi wygodami, od 25 guldenów za pokój na cały sezon, wynajmować można w Warszawie: Marszałkowska 87, m. 5, od 10-ej do 12-ej w połud. codziennie. 189.4

Sklep na bawarję, pralnię, magle lub jatkę, oraz różne lokale tanio do wynajęcia od 1 lipca. Leszno 89, u właścicielki. 1782r

Stancja dla uczni szkół prywatnych, wprost zakładu naukowego Górskiego. Wiadomość: Zgoda 5, mieszkania 23, między 2—4 lub 9—10 wieczorem. 20080

Uwaga! 7 pokojów, kuchnia, 1-e piętro, może być podzielone; zajmowane od lat kilkunastu na magazyn bielizny, do najęcia od 1-go lipca. Elektoralna 45. 18950

5 pokoi, kuchnia, woda, zlew, piwnica, drwalnia, góra; lokal suchy, ciepły, widny, na słońce, 3 pokoje frontu, na 2-m piętrze, od św. Jana do najęcia, za 450 rubli. Wiadomość u gospodarza, Leszno 58. 18758

6 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, waterklozet, balkon; 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, waterklozet; sklep duży, dwa pokoje, kuchnia, przedpokój—do wynajęcia od 1-go lipca. Królewska 3. 15915

Doniesienia rozmaite.

Dnia 15 czerwca na wyścigach polu Mokotowskiem zgubiono złoty męzki zegarek, pamiątkowy, o dwóch kopertach, № 17052. Uczciwy znalazca zechce odnieść na ulicę Świętojańską № 3, 1-sze piętro, za nagrodą. 20055

Dowód № 27206 filji Leszno warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego zaginął. 20066

Elegancko, niedrogo wykończa wszelką garderobę męzką krawiec Chmurczyński, Nowogrodzka 33. 19928

Fortepian wynajmuję na lato rs. 2. Krucza 21, mieszkania 6. 19885

Jest do wzięcia na własność chłopczyk trzymiesięczny biednej matki. Wiadomość: ulica Dzielna № 86, u stolarza Szczepaukiewicza. 20018

Karety, powozy i karety kolejowe wynajmuję tanio. Chmielna 12. 17417

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Miód świeży owocowy. Muzeum Pszczelnicze, Koszyki № 41. 19519

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, posiada wybór zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 16686

Mops opatrzony w obrożę i znaczek zginął. Ktoby go odprowadził na Widok № 7, do stróża, otrzyma rs. dwa. 20092

Obiady gospodarskie, na świeżem maśle, do umowy. Żórawia 23, m. 25. 20036

Pławić konie można w jeziorze, przy ulicy Czerniakowskiej (rogatki). Opłata 3 kopiejki. 18366

Staniki trykotowe czarne, wybór—od rs. 2, pończochy, skarpetki tanie. Marszałkowska 129, oficyna. 18383

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 19079

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, mam gotowe garnitury, fantazyjne otomany, przyjmuję wszelkie obstalunki i przeróbki, zabezpieczam od moli, przyjmuję opakowywanie i przeprowadzki na własne ryzyko, ceny bardzo nizkie. 19739

Żakiety damskie wytwornie robi krawiec męzki, krój Europejski. Marszałkowska № 104. 18854

4 ćwiartki losu jest do odstąpienia. Wiadomość u stróża, Królewska 1. 19393

10 do 15 kop. piorę najlepiej chemicznym sposobem wszelkie krawaty. Nowolipie 18, mieszkania 20. 19704

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).